



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

31252

1. Mag. St. Dr. P

Biblioteka Jagiellońska



stdr0003781

1370

1894. I. 51

X 26 X

- przez Jacka Przybylskiego miana w
Warszawie roku 1783 d. 12 Paździer-
nika in 8vo. fl. 3. -
- Mowy za czterema stanami kupieckim,
rolniczem, żołnierskim i ludzi uczo-
nych, który z nich jest krajowi po-
żyteczniejszy. przełożone z fancuz-
kiego przez Fr. Barsa. W Warsza-
wie 1775 in 8vo. fl. 4. -
- Mowy wyborne powiększey części z
starożytnych mowców i dzieiopisow
zebrane, ku sławie i pożytkowi na-
rodu wydane. W Wilnie 1784 in
8vo. 2 Tomy fl. 8. -
- Mowy i wiersze moralne autorow kla-
sycznych przez X. J. K. Bogusław-
skiego zebrane i podane do druku na
fondusz ubogich. W Wilnie 1801 in
8vo. 2 Tomy fl. 12. -
- Mowy kaznodziejskie w różnym nabo-
żeństwie osobliwie parafialnego o-
kolicznościach dla wygody JJ. XX.
Pasterzow, dla duchownego i ludzi
świeckich czytających pożytku zbu-
dowania przez X. Jozefa Mecińskiego.
W Krako. 1804 2 T. 8v. fl. 9.
- Mysli wyjęte z dzieła dawniey druko-
wanego: — Prawdziwy stan ducho-

O SPOSOBIE
POSTĘPOWANIA NA SWIECIE
PRZESTROGI

MŁODYM, ZWŁASZCZA DWORSKIE
ŻYCIE PROWADZIĆ MYŚLĄCYM

POZYTECZNE,
z FRANCUSKIEGO NA OYCZYSTY JĘZYK

PRZEZ

WIELMOŻNEGO ŚMCI PANA

HIERONIMA

BORZECKIEGO

STRĄZNIKOWICZA BRZESKIEGO

NA TEN CZAS KAWALERA COLLEGII

NOBILITUM WILEŃSKIEGO,

Societatis JESU.

PRZETŁUMACZONE

EDYCYA DRUGA.



W WILNIE.

W Drukarni Królewskiej Akademii
ckiej. Roku 1778.

z Druku k. p. Rodańskiego

konp. 1. g. 15.

✓



IMPRIMATUR
CAROLUS KARP

Canon: Sen: Cathedr: Offic: Vilnen:
mppr.



31252/I





PRZESTROGI

DLA

MŁODEGO KAWALERA.

CZĘŚC PIERWSZA.

I.

Naypierwsza rzecz, która być celem myśli twoich powinna, jest: Miłość, i bojaźń Boża; albowiem, oprócz tego, że Prawa Chrześcijańskie, nieodwołany wkładają na każdego miłości Bożej obowiązek, to pewna: że Bóg zamyśлом niepobłogosławi twoim, jeśli go opuścisz, i we wszystkich całego życia twego przygodach, uciekać się do niego nie będziesz. Miei tedy statecznie w każdym razie wzgląd na

A2

rze-

PRZESTROGI

2
rzeczy duchowne, nie odmiennie
Wiary się Świętey trzymay, á u-
nikay, jako od zarazy od tych
niezbożnych, którzy się tym wy-
rokom Bożym sprzeciwić wa-
żą.

II.

Po Bogu nic ci na tym świecie
nad własny honor milszego być
nie powinno. Tego być masz
zdania, iż honoru utrata jest nie
powetowana, że świat jest onego
Sędzią, i że nic nie przebacza, á
to mniey jeszcze osobom wyż-
szego stanu, niż tym, których u-
rodzenie, lub nieszczęście niżej
pośadziło; albowiem zazdrość
na wyfokie rzeczy pogląda, i
dla tego im w wyższych jest kto
honorach, tym więkze mieć po-
winien załugi. Pan wielki bez
wziętości godniejszy jest polito-
wania, niżeli zazdrości. III.

III.

Wiem dobrze, że sława jest równie jako inne rzeczy niestateczna, i że częstokroć potyka krzywdą prawdziwie zasłużonych; ale to trwać długo niemoże, bo zasługa czy to rychło, czy późno da się widzieć, a rzecz jest niepodobna, aby kłamstwo kiedy się niewydalo. Y dla tego trzeba się często obliczać, i surowo z samym sobą rachować, a gdy potakowym rachunku w sobie nic nagannego nie obaczysz, śmiało postępuy, i spodzieway się swego czasu wziętości i zalety u wszystkich.

IV.

Chcącemu przyść do tak wielkiego dobra, trzeba być łaskawym i sprawiedliwym: gdyż bez tego ni wspaniałości, ni wdzięczno-

czności, ni też wierności zachować niemożna, które przymioty nie rozdzielne są od uczciwego człowieka. Albowiem, gdy mi powiedział, że być powinienem troskliwym w nabyciu i utrzymaniu własney sławy, nie myślałem w jednym ją tylko zamykać przymiocie.

V.

Nie dosyć jest uczciwemu człowiekowi na samym tylko przedstawiać męstwo, trzeba nadto w pobożności, w statecznej przyjaźni, w rzetelności dobrze być ugruntowanym; trzeba się starać o sposoby do zniewolenia sobie wszystkich, trzeba mieć politowanie nad utrapionemi zwłaszcza nad temi, którzy na nie zasługują, i cieszyć się z tego, kiedy ich pocieszyć możesz za podaną spo-

spofobnością; słowem: łaskawe
staray się mieć serce. Szczęśliwy
ten, który to tak doftatecznie
wykonał, że poymuje, jaka się
zawiera pociecha w czynieniu
drugim dobrze. Komu na łaska-
wości i dobroci schodzi, ten wy-
kracza na famym wstępie czy-
niąc sobie zawziętek sam, i pod-
nietę do wſzystkich występków.

VI.

Strzeż się nadewſzystko fał-
szywey chwały: jest to jedna z
naywiększych w zacnym czło-
wieku ułomność, i poſpolity ſzko-
puł, ſławny z młodzi owey, któ-
ra o niego nie raz roztrzaciła py-
ſzne nawy ſwoje. Ci gdy przed
sobą buczną kawalkatę, a za so-
bą liczną ſług widzą zgraje, wſzy-
ſtkiemu zdają się pomiatać; za-
miałt tego, coby w tym tęſknicę

czu-

czuli, że muszą to czynić, do czego przyzwoitość stanu onych zniewala, pochop ztąd owszem sobie biorą do pychy, i na tym jednym całą swoje zafadzają chwałę. Całe inaczey z prawdziwą dzieje się chwała, innym daleko sposobem godni, i wielcy ludzie od pospólstwa i gminu wyłączają się.

VII.

Co nie dla tego się mówi, ażeby stanu przestrzegać swego potrzeba nie było; owszem przystoi być w punkcie honoru niedotkliwym, i do ostateka zań czynić przeciw natarczywym onego ujadaczom. Ale kiedy ludzie cześć tobie powinna wyrządzają, kiedy pod tą dostojnością, na której stoisz, nikt dółkow nie kopie, piękna, i przyzwoita rzecz jest,

jest, czasem też nieco z powagi
swojej spuścić, a niższym od
siebie przyjaźń swą okazać. Trze-
ba się, ile można, o dobre wszy-
stkich ku sobie starać serce. Nie
bez przyczyny bowiem to nami
nali do wiadomości podali przod-
kowie, iż nie masz na świecie
ani małych przyjaciół, ani też
małych nieprzyjaciół. Jeśli się
miłym i przystępnym wszystkim
ukażesz, serce ich sobie zniewo-
lisz. i przez to całego świata za-
służysz poważenie.

ROZDZIAŁ VIII.

Unikaj z pilnością wszelkiego
złego Towarzystwa, albowiem,
oprócz tego, że zniemi obcowan-
ie jest niebezpieczne, (gdyż
łatwo zniemi dajemy się pociągać,
przykładami) rzecz jest ktemu
pewna, że tobie to słaować bę-
dą

dą zdanie, które wyraża przyślowie Hiszpańskie: *Dime con qui en bives y tedire qui en eres*. To jest: *Powiedz mi z kim obcujeś, a ja ci powiem, co zaczął jeś?* Nieobcuy więc z nikim, jako z osobami, których sława może ci ku obronie dobrze posłużyć. Przy początkach daj dobre o sobie rozumienie, a pamiętaj, że z pierwszych naszych kroków i postępów, skoro na jaw wyjdą, ludzie dobre, albo złe powezmą o nas rozumienie, które chyba z życiem naszym ustanie.

IX.

Jeśli między drugimi (jako się przytrafić może) znajdować się będą złi ludzie twojegoż stanu, bez których obcowania obeyść się nie będziesz mógł, sta-
ray

ray się, by to obcowanie nie było, tylko w ten czas, gdy potrzeba, i uczciwość tego po tobie wyciągać będzie. Zbывай ich politycznie i przezornie, á strzeż się mocno, abyś ich do swey nie przypuszczał przyjaźni. Jesteśmy w tym czacie, którego mądrych w prawdzie, lecz cnotliwych, i prawdziwą mających załugę poważają ludzi. A jeśli na to mieć będziesz oko, obaczysz, iż Król terazniejszy STANISŁAW AUGUST, którego zdanie za prawidło wlıyftkim służyć powinno, takowym tylko osobom swóy wzgląd Pański zwykł okazować.

X.

Lecz kiedy ci radzę abyś był mądrym, nie chcę mówić o tey mądrości, która się w smutek prze-

przemienia. Mądrość i uczciwe
 uciechy dobrze się z sobą pogo-
 dzić mogą, i owszem byłaby
 rzecz niebezpieczna do takiej
 mądrości piąć się w młodym
 wieku, która starym tylko przy-
 stoi Filozofom, gdyż byłoby to
 naśladować ludzi śmiechu go-
 dnych, czego pilnie wystrzegać
 się potrzeba. Prawdziwa mą-
 drość niezależy napowierzcho-
 wney postaci, która barziej dzi-
 wackiego, niżli uczciwego uka-
 zuje człowieka; owszem możesz
 drugdý pozwolić sobie co lek-
 kiego powiedzieć, ale nic takie-
 go nigdy czynić niepowinieneś.

XI.

Miey nieporuszoną odwagę,
 która atoli czynić powinna na
 twarzy twojej dobrą innym otu-
 chę; Tę każdy ma mieć w sobie,
 kie-

kiedy być łaskawego czuje się
 serca. Trzymaj się tego. A strzeż
 się usilnie ażebyś ni wzgardą, ni
 pychą, nie odrażał tych, którzy
 się do ciebie garną. Pycha kazi
 rzeczy naylepsze. Tak powiżech-
 ną mamy nienawiść ku ludziom
 dumnym, iż częstokroć w tako-
 wych ośobach naylepiż ganie-
 my przymioty. Naywaleczniey-
 si ludzie sami siebie bez miary
 wychwalający, za dowod mi te-
 go, co mówię, stana! Niezbywa-
 onym na męstwie, często wiel-
 kich dokazują rzeczy, powiadają
 nam o swych dziełach, a my nie-
 wierzym im jednak, i niejakiś
 w samey wątpliwości zasadzamy
 upodobanie. Toż samo mówić
 o dowcipie i innych przymio-
 tach. Strzeż się pilnie, abyś śnać
 w ten błąd nieupadł: ponieważ
 tak

tak złe za sobą wiedzie skutki.

XII.

Wystrzegay się wszystkich ogólnie występków, a osobliwie kłamstwa, i pijaństwa; Kłamstwo mieszkać nigdzie, jako w podłej, niemoże duszy, a ponieważ kłamiemy pospolicie dla wymówki, wnosić można, iż człowiek często kłamiący, wielom jest podległy występkom. Co się zaś tycze pijaństwa, toć, oprócz tego, że ten występek między innemi wszystkiemi jest najpospolitszy; naygorsze przytym jeszcze za sobą ciągnie skutki. Ono bowiem miesza rozum, oraz, kiedy się kto znajduje między ludźmi takiegoż karbu, łącznie takie zaciągnie przywary, których przez całe życie opłakiwać trzeba. Człek pijany staje się głupim, nieuważnym,

żnym, a nadewszystko, niezdolnym do utrzymania sekretu na Dworze, i na wojnie, wszędzie tak potrzebnego sekretu! Oto, jakie pijaństwo przynosi skutki, których doświadczać uczciwemu człowiekowi nie radziłbym.

XIII.

Zwierzchna człowieka postać, choć prawdziwie cnotliwym go nie czyni, wiele mu jednak pomaga do tjęcia za serce z nim obcujących. Ludzie do serca nie przenikają, ale z zewnętrznego ułożenia wewnętrznego dochodzą. Bądź grzecznym, politycznym, i wesołą zawsze każdemu twarz ukazuy. A jeśli któremu dobrze uczynić nie możesz, tedy mu chęć przynamniey dobrze uczynienia ukaż. Tak z wewnętrzną lietością serca godząc, zwierzchnie

la-

łaskawą postać, wkrótce Panem
ferc wszystkich zostaniesz.

XIV.

Nieprzestawaj jednak na sa-
mym powierzchownym ułoże-
niu, i niezawodź ludzie w mnie-
maniu; niech to, co o tobie trzyma-
ją, prawda będzie. Usiłuj o
wydoskonalenie rozumu twego,
które się umiejętnością sztuk róż-
nych nabywa. Nie rozumiem
ja tu przez sztuki rzemiosło ja-
kie, ale umiejętność stanowi twe-
mu własną, to jest: ucz się Histo-
ryi, Chronologii, Geografii, Ma-
tematyki, języków różnych,
Kraśmówstwa, Rymopisarstwa,
&c. Nie masz jednak dla tego,
innych zaniedbywać, tak dalece,
żebyś niemógł, ani słowa prze-
bębnać kiedy o nich mówią.
Człowiek światowy we wszyst-
kich

kich być powinien ćwiczony naukach, a jeśli kto we wszystkich nie jest biegły, dość przynajmniej ażeby onich dać mógł zdanie swoje rozsądnie, tudzież słuchał z radością tych, którzy o tym rozmawiają.

XV.

Mowa twoja niech będzie naturalna, własnemu stanowi przystoita, a wiedz o tym, że umiejętność najlepsza, jest ta, która uczy jak się mamy sprawić na świecie.

XVI.

Zart w rozmowie, nie małym jest środkiem do zniewolenia innych ku sobie, afektu; ale go jak soli do potraw używać potrzeba. Zart powinien być subtelny i dowcipny ku rozweseleńniu miłego Towarzysza, nie ku

B obra-

obrazie tego, z którego kto żartuje. Jest to krok bardzo śliski, albowiem gdy człowieka dotknie w tym, w czym dotkniętym być niechce, staje się uraza. To jest prawda, iż bywają żarty przystoynne, jednak ponieważ żart jest, utarczką rozumu, której końcem jest miła rozrywka; jakożkolwiek on jest niedotkliwy, potrzeba ażebyś zawściągnął gdy uyrzysz, iż kogo dotyka, ponieważ z przyrodzenia ludzie zwyciężonemi być niechcą. Przytrafia się, iż gdy rozumowi zeydzie na odpowiedzi, złość następuje na mieylce witydu, która się zajmuje gdy widzimy się być przymuszonemi uchodzić z placu; aż też przychodzi do żwa-
wey rozprawy, która z początków żartobliwych wyniknęła.

Zai-

Zaiſte, wſzyſtko zważywſzy pilnie, tak jeſt rzecz trudna żartować dobrze z uwagą i baczeniem, iż lepiej jeſt onego nie zażywać. Wnoś więc tedy co o obmowie sądzić powinieſ, która jeſt najſzkodliwſza, i najpoſpolitsza ze wſzyſtkich wyſtępków. Dworność, jeſt jeſzcze drugi żartowania ſpoſob, a ten dwójaki: Pierwſzy zależy na pewnym rzeczy tłumaczeniu, które razem w zadumienie w prawują, i weſołość przynofzą; ten rodzaj byleby był niewymuſzony, może zaſłużyć dla ſiebie na pochwałę; opak drugi, ponieważ poſpolicie zawiera w ſobie nikczemne dwuwykładności, i żart ſciągający pogardę na ſamegoż wynalazcę, co nie przyſtoi na godną osobę. Jeſlibyś czuł porywczość do żar-

B2 tów,

tów, żartuyże tak, abyś się przypodobał ludziom dobrego gustu. Rzecz jest niebezpieczna rozwelelać ludzi, by też dobrze roztrząłając, kiedy są zacnego urodzenia. Naylepiey jest rzadko udawać człowieka Dwornego, chociażby kto naydoskonaley go udawał. Naukę tę wrazić sobie dobrze powinienes. Zarty po wszystkie były wieki, i tenby za nierozumnego był poczytan, któryby onych w niektórych okolicznościach nie przyimował. Naywiększa w tym, aby kto żartów nie miał, obrazliwych, takowe okoliczności naywięcey bacznego potrzebują rozśladku; niepewność tu zawżze jest szkodliwa, z niey pochodzą one to pozorne przyczyny punktu honoru: które po większey części przy-

czy-

czyną są zwad, i odkazanek wzajemnych; albowiem rzadki człowiek, któryby sprawiedliwą wrzeczy samey miał urazę, chociaż liczba popędliwych jest wielka, mało jednak tych, którzyby tak popędliwemi byli, ażeby okrutne komu zadawać chcieli urazy. Jeśli się to w tobie znajduje, własnego trzeba się poradzić serca.

XVII.

Chcąc uniknąć tych dotkliwości, potrzeba, (jakom już o tym namienił) umieć czynić różnicę w rzeczach tych, które słusznym nam są do gniewu powodem, i tych, które są tylko mniemanym. Albowiem równie złe jest gniewać się bez przyczyny, jako niegniewać się za słuszną przyczyną. Kiedy żart
jest

jest z siebie nie obraźliwy, w tedy grubianinem się pokaże ten, który na się skarżyć zechce; kiedy zaś ci jest cierpki, powinienes nieco nie ukontentowania pokazać temu, który z ciebie żartuje, i oświadczyć, że ci to nie lubo. Wreszcie trefniś ów zdałby się rozumu nie mieć, gdyby mowy nie zwrócił.

XVIII.

O żartach zaś, które są prawdziwie uszczypliwe, nie tak trzeba trzymać podług maxym światowych, (których jednak nie radzę nad Ewangeliczne przenosić,) one bowiem nauczają, iż trzeba się usilnie sprzeciwić takowym żartom; z tym wszystkim wiele jest takowych przykrości, które nam się stają prawdziwie dotkliwe, chociaż z
sie-

siebie dotkliwemi nie są. W takich okolicznościach trzeba wiedzieć jeśli jest przyczyna wzniecenia tak wielkiej w sobie urazy, czyli nie? uderzenie, zadanie fałszu, przymówki, zdrady, i podeyscia w tey kładą się liczbie; w tych okolicznościach nic ci nie powiem. Mniemam, że człowiek, któremu zadano jedną z tych obelg, nie jest Panem własnego gniewu, i ukontentowania, i mam pochoć do rozumienia, że ponieważ Bóg raczy pierwszym przebaczać impetom, ci, którzy wykonania praw przestrzegają, nie będą trudniejszy w takich okolicznościach do wybaczenia.

XIX.

Sposób, którego się jać trzeba na uniknięcie podobnego niezłazczenia, ten jest, abyś w życiu
twoim

twoim wedle stanu powagi twej
 przestrzegaj, i jeśli można nie
 obcowaj z osobami do swarów i
 rosterk pochopnemi; albowiem
 gdybyśmy nie wiem jak byli mą-
 dremi, nigdy przecie tak nie bę-
 dziemy, abyśmy mogli żyć spo-
 kojnie z nierostropnemi; á cho-
 ciażby tak było, nic nie zдалoby
 mi się przykrzeczytego, jako być
 przymuszonym do uczynienia
 sobie gwałtu dla ludzi, którzy
 kłopotu naszego nie są warci.
 Wiem dobrze, że się zdarzają
 nieszczęśliwe chwile, w których-
 byśmy naywiększey używali o-
 stróżności, przygod wszelkich
 uniknąć niepodobna, ale też
 przyznać trzeba, że się to rzadko
 przytrafia, i że we dwudziestu
 zwadach, które się nadarzają,
 znajdzie się więcej, niż piętna-
 ście,

ście, którychby się przy roztropności uchronić można było.

XX.

Niepotrzeba między innemi rzeczami ufać ludziom nieuwważnym gorliwie za drugich obstarczającym; są bowiem ludzie tacy, którzy nie mogą znieść by też najmnieyszą przyganę ich przyjaciółom daną, i którzy się za najmnieyszy żart do nich stosowany gniewem zapalają. Wyznaję, że to z chwalebne go wynika źródła, ale o tym niemyśla ludzie, że biorąc na się sprawę przyjaciela swego, jegoż w też samę wprawują; i że najlepsza przyługa, którą naszym możemy uczynić przyjaciołom, jest ta: żebyśmy im kłótni przyczyną nie byli. Trzeba bez wątpienia za niemi słowo zarzucić, kiedy

dy rzecz tego wyciąga, ale to się powinno stać takim sposobem, któryby ich obronił, a nie obrażał mówiącego. Ludzie, którzy wiele świegocą, są pospolicie niebaczni, i można o nich mówić, iż tacy nie są godni mieścić się we Dworach. Barzo trudno wielomówstwem nie odkryć tego, czego się wyjawić nie godzi, oraz wiele nieużytecznych rzeczy nie powiedzieć. Lecz byśmy też w rozmowie długiej nie nagannego nie powiedzieli, mam jednak za to, iż wielomówstwo z siebie sprawiedliwej jest godne nagany, boć najlepsze rzeczy podpadają naganie, jeśli są zbyt-
nie. Spiewanie i Lutnia bardzo wdzięczną uszy napawają melodyą, niechże kto śpiewa, lub gra częściej niż potrzeba, stęsknisz
so-

fobie, a na ostatek i sprzykrzysz. Sądź, jak jest rzecz nieznosna słuchać świegota, który i dobrą rzecz opowiadając, tyśiącznemi niepotrzebnemi balamuctwy, one zaprzęta.

XXI.

Obcować z ludźmi, nie jest to po Krasomówku rzecz swą rozpowiadać. Boć tu każdy powinien słuchać, i oraz wedle potrzeby mówić. A ten sposób mówienia nie ma być Krasomówcom własny, lub też wymuszony, owłzem trzeba, aby niejako do rzeczy, która się przypadkiem nawinie, był stosowany; słowem: aby był naturalny.

XXII.

Rozmowa też ma być, ile rzecz można, o rzeczach obojętnych, zwłaszcza między Dwo-

iza-

rganami, którzy pospolicie
śpiegami są jeden drugiego.
Wyznaję ja to, iż z przykrością
wielką przychodzi człowiekowi,
do tej siebie samego niewoli w
mówieniu przymuszać, a tym sa-
mym utracać największą w ży-
ciu ludzkim słodycz. Szczęśli-
wy ten, kto może znaleźć przy-
jaciela, któremu by mógł powie-
rzyć najkrytsze myśli swoich
tajemnice; a tym jeszcze szczę-
śliwszy, gdyby ten był jednym
z onego powinowatych. Mógłby
się sprawiedliwie pochwalić, iż
znalazł skarb nie oszacowany.
Ale gdzie pytam się znajdziemy
tych przyjaciół, i tych powin-
owatych, z któremi byśmy bezpie-
cznie i otworzyście o wszystkich
mogli rozmawiać rzeczach? Nie
dość natym, że oni cię kochają,
trze-

trzeba jeszcze, ażeby umieli sekretu dochowywać. Talent to jest, którego Bóg nie wszystkim udzielił ludziom.

XXIII.

Trzeba jednak starać się mieć jakiego wiernego przyjaciela, gdyż to niedowierzanie, i tak pilna ostrożność, jest nie małym dla każdego człowieka ciężarem. Sposób najlepszy, którego w tak ważnym interesie, jaki jest obranie przyjaciela, używać mamy, jest; upatrowanie w nim powszechny wszystkich zalety, gdyż trzeba wiedzieć, że oczy wszystkich w powszechności, ludzi z nim przeistających, nie tak się rychło oszukać mogą, jako nasze; i że żyjemy tych wieków, których jeśli chwalebnych wrzeczy sławy nie ma przyniotów,
nie-

niewielu mu przez pochlebstwo
onych przypisować będzie. By-
śmy niewiem jakiego dowcipu
i rozumu byli, ciężko jest obeysć
się bez przyjaciela. Są takie oko-
liczności, w których nas własny
zaślepia interes, i gdzie przy
nawiększych obrótach i do-
świadczeniu ludzie rady, innych
koniecznie zasięgać muszą. Wię-
kza połowa błędów i omyłek z
tego pochodzi zrzódła, że ludzie
swemu rozumowi dufają; a za-
tym kto wszystkie przed się bie-
rze rzeczy z własnego domysłu
i głowy, wielkiemu podlega nie-
bezpieczeństwu oszukania się.

XXIV.

W niedostatku poradnego przy-
jaciela znaczną pomoc, i poży-
tek przynosi Historia: ona bo-
wiew jest to zródło, z którego
czer-

czerpamy nayzbawiennieysze ra-
 dy, w niey bierzemy nauki od u-
 marłych, bez znacznego nakła-
 du, od nich ani sekretu naszego
 wyjawienia, ani zdrady nie boje-
 my się. A ponieważ ani się ich
 obawiać, ani się czego od nich
 spodziewać nie mamy, przeto
 im nie pochlebiamy, ale omyłki
 ich przytaczamy jawnie bez po-
 krywki. Obszerne to cale jest
 Teatrum, które nam wystawia,
 niezliczone prawie mnóstwo róż-
 nych przypadków, wedle któ-
 rych nasze także sprawy kiero-
 wać, i miarkować możemy.
 Księgi o Moralney traktujące
 Nauce i zdania Filozofów, tak
 nas doskonale niewyuczą, jako
 Historya. A jeśli ona potrzebna
 jest wszystkim, tedy ośobliwie
 tym, którzy swego czasu nad
 Woy-

Woylskiem Hetmanic będą. Nie ma rzeczy, któraby tak dowcip doskonaliła, jako Hystorya, ona naywiększych świata Rycerzów w podobnych objaśniła przypadkach, ona na Radzie zasiada Wojenney, i jey doskonale nie umięjącemu trudno władać woylskiem by też miernym.

XXV.

Nie mniej też pożyteczna jest sprawującym Urzędy Poselskie Hystorya. Z niey się uczemy, jak które Królestwo góruje nad drugie; widzimy jak się podniosły Famile, powstały Xięstwa, Trybunały, i inne wielkie Urzędy. Dowiadujemy się z niey o własnościach prawey Religii, á błędach Kacerstw, o interesie Dworów; ona Monarchów wielkomyślnemi czyni; mieści się w nay-
po-

poważniejszy posiedzeniach,
i gdyby na nic więcej zgodna
nie była, jako tylko że nasyca cie-
kawość czytających, dość by po-
budki było do pilnego jej czyta-
nia.

XXVI.

Nie bądź zbyt skwapliwym
w popisywaniu się z rozumem
swoim; niebezpieczno jest bo-
wiem i pospolicie szkodliwo
tym, którzy chcą prętko postą-
pić na godność jaką, ponieważ
zamiast postąpienia w stecz się
cofają. Staray się o wolne i nie-
wytworne słów wyrażanie; mo-
wa niech będzie przyzwoita, i
rzecz o której mówił, wyraża-
jąca; niech ona ani zbyt wylatu-
je, ani się nisko po ziemi czołga,
niech ma w sobie prostotę natu-
rze przyzwoitą bez wytworno-

C ści,

ści, niech onę zawsze roztropność kieruje, która jest niby ster-
nik cnot wszystkich; bez niey a-
ni tey rzetelności, ani tey ostró-
żności, która wielmi jest potrze-
bna w życiu ludzkim zachować
nie można. Nie wiem co mam
ci powiedzieć o miłości. Miłość
jest to namiętność, z której złe i
dobre wynikać mogą skutki. Wła-
sność to jest miłości przemienić
tego, który kocha, w osobę ko-
chaną, a ta zależy od chwaleb-
nych, lub złych przymiotów oso-
by tey, do której się przywiąz-
ujemy. Cóżkolwiek bądź, nie trze-
ba nigdy dopuszczać, abyśmy
dla tey namiętności, zaniedbali
naszych powinności, i onę nad
chwałę przenosili. Historya nas
uczy jak drogo przypłacił Mar-
kus Antonius, że się ślepić dał
tey

tey namiętności, kiedy dla miłości Kleopatry, i Fortuny i hono-
ru się wyrzekł.

XXVII.

Wkładay i przyuczay rozum
twój wczesnie prześtawać na
mądrychradzie. Którzy we wfzy-
śtkim swojego tylko radzą się
rozumu, i którzy cokolwiek mō-
wią, to w sposób ostry, i samey
tylko zwierzchności przyzwoi-
ty, na swoje zdania przyciągać
chcą innych, ci, by niewiem jak
jasne i pewne mieli dowody, ni-
gdy przecie na swą stronę żadne-
go nie nakłonia; nie iżby bron-
no było każdemu własne utrzy-
mywać zdanie, kiedy je za flu-
fzne i sprawiedliwe mamy, ale
żebyśmy to czynili takim po-
miarem, któryby spór z tobą
wiodącego przymusił do ustąpie-

nia, ci bez najmnieyszey dolegliwości, á jeśli dowody od niego przytoczone ukazują ci, że się mylisz w twym rozumieniu, nie sprzeczasz się, ani też bądź upartym w złey sprawie, sam siebie naypierwszy zgań, i błąd twój wyznay; jest to nayskuteczniejszy do wyjścia z honorem z złey sprawy sposòb, przynoszący ci tę pochwałę, iż mało jest ludzi, co do włpaniałości umyśłu tobie równych.

XXVIII.

Jeśli z przypadku pobłądzisz kiedy, staray się z famego błędu korzystać. Y dla tego miew się na ostróżności, przeciwko fame-mu sobie, á tam się na umyśle naybarziefy pokrzepiay, gdzie go nayułomniejszy być poba-czasz. Barzo się rzadko trafia
błąd

błąd jaki popełnić przez niewiadomość; rozum albowiem sam potępia to zawsze, co nie jest dobrego: ale to się często przydarza: że rozum słabszy będąc nad namiętność onemu oporem idącą, nie ma siły, aby na wodzy zadzierzał wyuzdaną wolą; i dla tej przyczyny zawsze się trzeba mieć na ostrożności tam, gdzie się być nayułomnieyszymi czujemy. To się bowiem samo tu dzieje, co z jaką odebraną Fortecą. Są mieysca niektóre tak mocne, że same przez się przystępu do siebie nieprzyjacielowi bronią. Człowiek szczodry skępstwa się nie obawia, trzeźwy niewstrzeżliwości; spokojny cholery, mężny bojaźni; toż mówić o innych, gdzie człowiekowi dość jest iść za swoim ułożeniem,

niem, czyli jako więc mówią;
temperamentem. Nie to się dzie-
je z mieyscami, które natura
nieobwarowała, i obrońcami nie
uczyniła; tam to, tam mądry
człowiek ma dać dowód, wiele
też może rozum jego, kiedy nie
mogąc do szczytu wypłenić
złych skłonności swoich, przyna-
mniey postępuje tak, że o nich
sam wie jeden. Nie tajno mi, że
rzecz ta jest trudna, atoli, nie jest
niepodobna, zwłaszcza gdy się
kto często na samego siebie o-
gląda, i pilnym okiem postępków
swe upatruje. Rzecz, która do
tego przedsięwzięcia dopoma-
ga, jest: abyś dobrze o wszystkich
sądził, spraw zaś cudzych nie
roztrząsał, ta albowiem przywa-
ra niemalą za sobą ciągnie nie-
nawiść; ztąd ci to pochodzi, że
kto-

krórych bez względu ganić po-
 stępkę zwykłeś, ci też wszyscy
 społem twoje sprawy z bliska po-
 strzegając, poczynają najaw wy-
 stawiać tve omyłki, których cho-
 ciażbyś czalem i nie miał, łącno
 ci je z dobrej swej woli przypną.
 To ja mówię, nie iżbym przez to
 ganił Krytykę, która nas uczy
 cudzym nakładem rozumu, ale,
 iż chciałbym, abyśmy tego nam
 wprawdzie z siebie pożyteczne-
 go sposobu na sobie, nagany go-
 dnemi się stając, nie doświadcza-
 li; inaczey wynikające skutki,
 cale byłyby niebezpieczne. Ma-
 jąc przyjaciół cale byłby nieroz-
 łądnym ten, któryby dobrowol-
 nie ich urażał, i bez żadney spra-
 wiedliwej przyczyny na gniew
 ich zasługował; zaiste mało bar-
 zo sprawiemy, ba najlepszych
 od-

odrazimy przyjaciół, jeśli się jaw-
nem i staniemy krytykami; wol-
no wszystko widzieć, ale wszyst-
ko na swój oraz obracać poży-
tek, nie zaś wszystko co widzie-
my, między ludźmi rozgłaszać.
Strzeż się także aby nienawiść
nad tobą góry nie brała. Chwal
chętnie co jest godnego pochwa-
ły, nic nie jest większym dowo-
dem podłego umysłu, jak gdy
kogo chwala, która się drugim
daje, obchodzi i boli. Jest to
znak złości i słabości ludzkiej
nie z kąd inąd pochodzącej, tyl-
ko z bezecnego źródła. Wielka
wspaniałość umysłu wydaje się
w tym, który rad innych chwali,
ponieważ wedle Plutarcha. *Da-
jący bywa zawsze od wszystkich
mianą za bogatego, nie biorący;*
Nadewszystko zaś trzeba po-
strze-

strzegać sprawiedliwości w oddawaniu każdemu, co jest jego; że więc cnocie właściwie należy pochwała, toć ją chwalić w samych nawet nieprzyjaciółach naszych powinniśmy.

XXIX.

We wszystkich sprawach miej zawsze koniec jaki zamierzony; ludzie bowiem tylko podli, i bez żadney uwagi, sprawy swe odprawują, żadnego im końca i celu nie wyznaczając. Jeśli się zaś gdzie spodziewasz pożytku, podaney nie unikay okazji; bylebyś tylko ku temu prostemi i słusznemi szedł drogami. Wraż to w myśl głęboko, że naywiększe dobro jest, być bez nagany, i że nader droga i trudna ta cnota, którą gdy tracimy, żal nam wielki przynosi; żal mówię, z którego

rego zawsze niemal wzgarda famego siebie pochodzi. Byśmy się niewiem z jaką usilnością starali pokryć występki nasze, mało dni takich znajdziemy, którychby się one ze wszelką brzydakością swoją nieukazały, i nie maż jeszcze na świecie człowieka tak złego, iżby w nim żadney nie było dobroci, prawie go poniewolnie przymuszającey do nienawiści występku.

XXX.

Myśl często, żeś jest wyfokiey Familii liczącey w domu swym wielu wielkich Mężow, których cnoty wielką by ci niechybnie przyniosły pochwałę, gdybyś je naśladował. Weź za wzor i prawidło spraw twoich nayzacniejszego którego Przodka twego; dowiaduy się z pilnością o dziełach,

łach, które go tak sławnym uczyniły, i o śrzodkach, któremi do tak wyśokiey doszedł sławy. Baday się o jego występkach, á chroń się ich, i ile można, żadnego dnia nie opuszczay, którego byś się głęboką uwagą na siebie samego nie zeyrzał.

XXXI.

Tec to są znaki nayskuteczniejszye do nabycia sławy, i wziętości, którą jeśli już mieć będziesz, trzeba ci będzie pomyśleć o sposobach pomnożenia bez grzechu, Fortun twoich. Ludzie uczciwi nigdy nie mają Fortun nad to; bo ich dobrze zawsze używają, á nie kochając się w nich dla swojego jedynie dobra, szukają Fortun, jako skutecznego i pewnego zrzódła do ukazania prawdziwey cnoty; i dla tey przy-

przyczyny nie odrzeczy jest Dworskiego ująć się życia, które, do pozyskania względów i dobrodziejstw Pańskich nie małym jest żniwem. Ale też z drugiey strony Dworskie życie poznawać nam należy w podobieństwie burzliwego morza, pełnego łkopułów, o które łatwo się rozbije ten, który na tym morzu żeglować nie umie.

XXXII.

Naypierwsza rzecz jest tedy doskonale wiedzieć interesa Dworu, do którego się zalecamy; albowiem, chociaż wszystkie Dwory są sobie podobne, i chociaż niektóre są generalne ustawy, które były, i będą zawize: to jednak pewna, iż kto się tych ustaw generalnych trzymać będzie, nie sła Fortuny sobie przysporzy. Nie dosyć jest za-

chować sekret, być ostrożnym, regularnym, pilnym, bo przy-
mioty te, chociaż istotnie potrze-
bne do Dworskiego życia, mo-
gą jednakże być nieużyteczno-
mi, jeżeli kto nie umie onych u-
żyć wedle czasu i okoliczności;
natym więc największa zależy
sztuka, umieć ich używać w ka-
żdey okoliczności czasu, dla cze-
go trzeba najprzód doskonale
przeniknąć umysł Pana swego;
jeśli go bowiem nieznamy, czę-
sto nieostrożnie postęпки nasze
bywają przyczyną nieukonten-
towania Pańskiego, z tąd nie
smak w nas i tęsknota roście, a
za nią w ślady strata Fortuny
naszey następuje.

XXXIII.

Nie jesteśmy w prawdzie pe-
wni otrzymania łaski, o którą
się

się staramy, byśmy to czasem nie
 wiem jaką ołtróżnością czyni-
 li, możemy mieć równie o tenże
 Urząd ubiegających się kilku; w
 ten czas, można mówić, że rzecz
 cała od losu szczęścia zawisła; z
 tymi wszystkimi, jeśli tak prosie-
 my, że choćby nam tę łaskę od-
 mówiono, przecież przyimiemy
 to z łagodnością, toć przynay-
 mniey w nadgrode starania na-
 szego stajemy się naybliższymi
 pierwszym Urzędow.

XXXIV.

Złość i niecierpliwość we Dwo-
 rze, naybarziej szkodzą, albo-
 wiem prócz tego, że nam odbie-
 rają wesołość twarzy, serca wszy-
 stkich do siebie pociągającą,
 przytym jeszcze w prawują serce
 wrożne porużenia tym szkodli-
 wle, im barziej powinney Pa-
 nu,

nu czci, i poszanowania ubliżają.

XXXV.

Wiemci ja o tym dobrze, że we Dworze nie zawsze wedle zasług nadgradzają, dla różnych prywatnych, a nam tajnych przyczyn. Ale kiedy kto zważy, że niepożytecznie gniewałby się za to na swego Pana, ponieważ to ściągnie Pańską na niego nienawiść; najlepiej jest na inny czas wszystko odłożyć, a cierpieć to z poszanowaniem, czemu żadnym obrotem naszym przeszkodzić niemożem.

XXXVI.

Dworak każdy nieustannie ma się uczyć sposobu, jakim siebie do wszystkiego mógłby nakłonić. Błąd tam żaden nie ujdzie bez nagany, bo zawsze go inni postrzegą.

A jako tam naybarżiey wżyscy własnego szukają pożytku, tak też, potrzeba wiedzieć, iż ci zwłaſzcza, ktorzy taż, co i my do honoru i Fortuny idą drogą, nayuſilniey poſtrzegają naſze omyłki, ktorých na ſwoje wynieſienie, a naſze poniżenie użyc niezaniedbują; zaczym trzeba ſię zawsze mieć na oſtróżności; nie tylko innym, ale też i ſamemu ſobie nie ufać, ale ſię ſtać na wſzyſtko gotowym i powolnym, i żadney wprzód nie zaczynać ſprawy, aż założywſzy jey koniec jaki, to jeſt: przyſtoyne wedle Boga i ludzi, ſławy, lub fortun nabycie.

XXXVII.

Naten koniec powinienes włożoną na ſiebie z obowiązku Urzędu powinność jak naydoſko-

na-

naley odprawować, aby Pan twój, lub ci, którym od Pana zleczone jest obieranie Sprawców i Urzędników, znaleźli cię godnego względu swego; albowiem, by niewiem z jakim ku tobie byli przywiązaniem, jeśli ty ztwojej osoby nic godnego nieuczynisz, żadną miarą oney się nie masz spodziewać. Znaydą się bowiem, którzy jey sprawiedliwicy za cię domagać się mogą.

XXXVIII.

Jeścieśmy w tym wieku, którego niezbywa na osobach sposobnych do zastąpienia mieysc wakujących, á choć Dwor tak jest bogaty i dostatni w łaski, przecieź można powiedzieć, iż mniej ma łaski, niżli się znayduje osób we Dworze na łaski te zasługujących.

D

Sta-

XXXIX.

Staray się mieć zawsze łaskawych na siebie Ministrów Pańskich, i strzeż się, abyś ich postępów nie ganił. Tak czynić, jest to; ganić jawnie samego Króla, który je na to wybrał, a tym samym przeciwko winnemu Monarsie wykraczać pożanowaniu. Prywatne osoby tak są od interesów publicznych oddalone, iż by nie wiem jak bystry miały dowcip, zawsze jednak o nich z niepewnością mówić będą. Interesa ludzi, czynią ludźmi; i dla tego choćby czasem Ministrowie na początku godności swej mniej przezornego rozumu byli, do świadczenie samo w krótkim je czasie wydoskonali.

XL.

Jest to prawidło, które każde-

go

go czasu masz zachować, iż nigdy Ministrom sprzeciwiać się nie trzeba; bo ponieważ do nich wszystkich rzeczy roztrząsanie należy, i ich zdania w rzeczach wielkiej wagi jedynie się sam trzyma Monarcha, oni zatem jeśli ci nie sprzyjają, tyśiac do zaszkodzenia tobie znaydą sposobow. Trzeba ci tedy koniecznie ująć sobie ich serce; niewolnicze jednakże pełnić usługi nie przystoi stanowi twemu. Wielkich tu zachodow nie trzeba, dość jest, czynić poszanowanie onym według zasług i godności ich urzędu, szukać z usilnością i starać się o sposoby pokazania onym wdzięczności za ich wyświadczone łaski.

XLI.

Tego jeszcze z osobliwszym

D2 po-

powinien wystrzegać się staraniem Dworski człek, aby w tym przechodzić niechciał Pana, w czym niechce Pan, aby go przechodzono. Zazdrość jest to jad, który się łatwo we wszystko wpije. Ci którzy się urodzili wyższymi nad drugich, znieść tego nie mogą, aby równano ich w tym; w czym oni chcieliby wszystkich przefadzić. Tak bliska jest zazdrości nienawiść, iż w jednym prawie momencie, z sobą się skojarzyć i stowarzyszyć mogą. Wielki to dowód rozumu, kto umie rozum swój zataić. Dobrze jest być przejrzałym, ponieważ to nam niemało dodaje światła, z którego dobrze korzystać możemy. Kto widzi wszystko; nie da się w niczym oszukać, toć w prawdzie trzeba mieć na wszystko

śtko opatrzone oko, ale też często trzeba udać, jakobyśmy niewidzieli, choć widzimy. Y z przyrodożenia nie są nam mili ci, którzy chcą dóysć naszych sekretów, ale skoro cię za franta mieć poczną, wiedz pewnie, iż już frantem nie jesteś. Wszyscy się cię jako szpiega wystrzegają, uciekają, boją się, i tak zaczynają postępować, że wszystka rozumu twego bystrość, bezpożyteczna ci się staje.

XLII.

Strzeż się także ile można, abyś się z Damami nie wadził, i nigdy onych nie obmawiał; najszkodliwsze i nayniebezpieczniejsze tę są nieprzyjaciółki; lecz by cię one poważaly, na tym się nie zasadzaj, a własney ufay cnocie. Odmienne są, a mało zaś znay-

znaydzie się takich, którymby
swoje powierzyć można było se-
kreta. Jeżeli zaś dla interesu
twojego przymuszonym bę-
dziesz do czynienia osobliwzych
przyślug której, niechayże tam
rozum nad sercem panuje. Nie
maż żadney okoliczności nad
tę, któraby barziefy rozsądku i
przyśtoyności wyciągała.

XLIII.

Równie roztropnie potrzeba
postępować w innych sprawach.
Rozchody Dworskie są pospoli-
cie wielkie, i wiele jest niespo-
dzianych tak, iż dla małej бага-
teli, na którą łożemy, częstokroć
przyciśnieni jesteśmy potym nie-
dostatkiem. Musiemy ponosić
szkodę i tracić nadzieję, któraby
zapewne swóy skutek miała, gdy-
byśmy jey aż do swego czasu
czekali.

XLIV.

XLIV.

Y przeto człowiek, który czuje się być wyniosłym, i wysoką chce prowadzić figurę, powinien mieć bacność na swe postęпки, ponieważ wiele osób, którym Dwór jest obowiązany do wdzięczności, częstokroć, żadney od onego przez czas długi, nie otrzymują łaski, a zepsuty świat sprawuje, iż zasługa bez Fortuny, staje się zasługą mało ważną. Człowiek zatym ma wiele pobudek do używania środków, aby się mógł pokazać dostatnim, a tym czasem czekać musi nadgrody w dobrej zostając nadziei.

XLV.

Ekonomika w prawdzie nie jest w poważaniu u ludzi, wielmi jednak potrzebna. Ona trzyma środek przyłtoyny między skępstwem

stwem i rozrzutnością, a chociaż dla tego z wydatkami swemi miarkuje się, aby mogła potym wydawać, tym czasem jednak dość umie pieniądze oszczędzać. Błędzą, którzy mówią, iż łakomstwo jest podporą Dому i Familii. Większa jest liczba ludzi, których łakomstwo o ostatnią nędzę przypawiło. A gdybyś chciał we wszelkie wejść i zważyć okoliczności, uyrzałbyś, iż hojność bez rozrzutności żadnego jeszcze z ludzi nie zgubiła.

XLVI.

Przyczynę tego łatwo znaleźć można: albowiem, każda rzecz mająca wyraz i znak cnoty, porządnie i rozsądnie się odprawuje, a występki, z którymi nierozdzielnie złączony jest nierząd, (czy-

czynią skutki własne przyrodzeniu swemu. Łakomi zaś, jeśli kiedy pieniądze tracą, czynią to poniewolnie i z mufu; wołają oni dwieście talarów przypłacić za rok, niżli dziś dać pięćdziesiąt; dla takich więc Ekonomika jest niepożyteczna. Przechodzą oni nieznacznie z nielitości w niesprawiedliwość, z niesprawiedliwości w nieślawę powszechną, a nakoniec w nienawiść i ohydę u wszystkich.

XLVII.

Równie się wystrzegać trzeba rozrzutności, gdyż choć początek oney nie jest tak haniebny, ale koniec niemniej w swych skutkach naganny. Głupstwo to jest dawać więcej niż należy. Potrzeba zaś aby ten, który swej udziela hojności, udzielał rozsądnie

dnie i porządnie to w pamięci mając, iż czyni nie jaką ofiarę honoru i chwały fwojej, która mu przynosi chwałę: Nie wyciągam ja przeto, byś umnieyszył sług i stołu swego, lecz chcę, byś się wystrzegał zbytku, i tych rzeczy, które niekoniecznie są potrzebne. Nie jestżeli to lepiej nic niegrać, niżeli grać choć i mało, a tych pieniędzy użyć na pokazanie wspaniałości umysłu swego, skarbienie przyjaciół, sług zniewolenie? rzeczy te są wszystkie bardzo potrzebne, do pomnożenia swego szczęścia. O przedziwna mierności, która sprawujesz, że wszędzie o tobie dobrze mówią, i szacunku, i zalety ci dodają! Tak postępując nabywamy imienia Wielkich Panów, kochają nas wszyscy, i szanują.

nują; nakoniec wszystko lud nam
stokrotnie błogosławi.

XLVIII.

Wiem dobrze, iż ten styl trudny do zrozumienia jest tym Panom, którzy tego są zdania, że do nabycia sławy dość być urodzenia wielkiego, i obszerne mieć Włości. Ale gdyby się oni nad tym pilną uwagą rozpatrzyli, uyrzeliby, iż im kto ma wspólniejszy umysł, tym większym jest Panem; czyniliby oni więcej, poznaliby doskonałe, iż to, co teraz przez płochy szafunek rozpraszają, na wieluby włożyło wieczny obowiązek posługi i wdzięczności, albo gdyby się wystrzegali przynamniej niesprawiedliwości w swych obrótach, swóy przynamniej przez to barziej ubezpieczyliby honor;

nie

niema tam bowiem cnoty, gdzie ona potrzebą doświadczana nie będzie. Niemoga się oni odważyć, umnieyszyć swe dostatki dobrowolnie, a gdyby do ich serc przeniknąć można było, uyrzeli-
byśmy: iż ta powinność, którą oni fałszywie za powinność mając, raz na zawsze na się włożyli, ciężarem im jest, któryby z siebie zrzucić chcieli gdyby ich od tego wstyd nie wstrzymawał.

XLIX.

A co gorsza sumnienie cierpi á jednak nieznacznie przywyka do niesprawiedliwości, na którą cale potym niezważamy. A co za tym następuje? Oto; iż (jako nas Wiara uczy) wedle zasługi karę, albo nadgrode w wieczności odbierzemy.

L.

Na uniknienie tak wielkiego złego, ten jest jęlcze śrzodek łączyć w sobie samym, cnoty Chrześcijańskie z cnotami moralnemi. Y nie bez przyczyny to bowiem pobaczono, iż one między sobą mają niejakię porozumienie, i nierozzerwany związek. Jakoż, miey roztropność, a będziesz sprawiedliwym, kochay sprawiedliwość, a będziesz miał eześć, szukay czci i sławy, a wszyscy cię za sumniennego mieć będą. Oto są krótko zebrane przymioty, i postęпки uczciwego człowieka, kto zaś inaczey postępuje, barzo błądzi. Większa część mniema z ludzi, iż do dostąpienia sławy, dość jest być roztupnym, lukzkim, i dostatnim; honor zaś i sumnienie za nic mają,

ja, czyli raczey zarzecz małą. Ci jednak sami pragną, aby onych miano za sławnych i cnotliwych, chociaż wszystko przeciwnie cnotcie i honorowi czynią. Ja zaś nie widzę przyczyny tego, chyba, że jakieś są uprzywilejowane cnoty, których i naynieuczciwsi ludzie zaprzec się publicznie nie śmieją.

LI.

Są ludzie, którzy się śmiało z swych chelpią wyuzdanych namiętności, i którzy lekkomyślnie o świątobliwych śmieją mówić rzeczach, ale nie widzimy, by się chęlipili z tego, że są obłudnemi, niewdzięcznemi, oraz iż nie mają cienia naymniejszey cnoty; żaden tego niechwali, choć takiego gatunku ludzi niezmierną jest liczba. Nie to się samo dzie-

dzieje z umysłem. Ci, którzy innych mądrością celują, barziej o skromność się starać zdają. Z przykrością by to jednak dla nich przyszło, gdyby ich kto napozor skromney wymowie, uwierzył. Dają oni o sobie dobre rozumienie przez sposoby, któremi się wymierzają. Dla tego oni zmyślenie ukazują niechcieć honoru, iż znają, że im nieuwierzą inaczej, a tak samym unikaniem pochwał szukają dobrego o sobie rozumienia.

LII.

Co się tycze rozsądku, w tym chcą być miani za naydoskonalszych. Y dla tego o kaźdey rzeczy tak sądzą, jakby ich własna była; mało jest takich rzeczy, któreby surowey ich uszły przygany. Z tąć wnies jak chwalebne

to

te są przymioty. Cnota, sława, rozsądek; ponieważ ci, co ich nie mają, radziby, że mają, ukazali; owżem przypisują to, czego nie mają, ale prawdę mówiąc, usiłowania ich są daremne, żyjemy w wieku oświeconym, którego obluda nie długo tać się może: rychłoli, lub nie rychło, poznają, co zacz w łamey rzeczy jesteśmy.

LIII.

Sprawuy się więc we wszystkich życia twego sprawach tak, jakby wszyscy w sercu twoim czytali, co i jak czynisz; á z tym się nigdy wewnętrznym niewadź Sędzią, przed którego nic nie zatai się wiadomością. Gdybyś z takowego postępowania ten jeden odnosił pożytek, żeś z siebie kontent, wielebyś zyskał, gdyż nie od nas zależy być szczęśli-

we-

wemi, ale zaśluzyc na szczęśliwość, od nas zależy. Tak postanowiony jeśli będziesz, wierz mi, żadna przeciwność, uspokojenie sercu twemu odjąć nie zdoła. Szczęście całe człowieka, na spokojności we wnętrzney zawisło, kto jey nie ma nędznikiem jest prawdziwym. Naywięksi Panowie radziiby wszystkie swoje dostatki łożyli na nabycie oney, znak to pewny, iż same dostatki nie czynią człowieka szczęśliwym, ale własna á prawdziwa zasługa zupełne człowieku przynosi ukontentowanie.

LIV.

Naostatek przy końcu tej pierwszej Części nie odrzeczy być sądzę, dać ci naukę względem sposobu, jakiego się masz trzymać w pisaniu Listów. Jest to ta-

E

lent

lent człowiekowi barzo potrzebny, i pożyteczny. Zwięzłe pisanie Listów, w nie małej jest u ludzi zalecie. Na tę ci zaśluzyc koniecznie potrzeba. Masz zatym wiedzieć, iż nieprzytomność jedną jest prawie różnicą między piszącym i rozmawiającym: acz w prawdzie List porządnieyszego słów nie co ułożenia, niż rozmowa wyciąga, jednak nie co innego jest List pisać, tylko mówić; i dla tey przyczyny nayznaczniejszy w sztuce tey powiedzieli: *iż tak trzeba pisać, jak mówimy*. Ten sposob bez wątpienia jest lepszy, ponieważ jest naturalny, który przed tym w używaniu nie był. Długo o czym innym pisano przedtym, nim do samey przyśtepowano rzeczy; tak dalece: iż Listy cieszące umysł ludzki zawsze

wsze go fatygowały. Naypierwszy który się terazniejszego sposobu pisania jał, jest *Smc Pan Voiture*: za nim wszyscy poślednieysy poszli, poznawszy, iż barzo dobrą rzecz wymyślił.

LV.

Pisują albo Listy, albo Bilety, sposób pisania Biletow nie był dawniey we zwyczaju, jako od osób, którzy w bliskości mieysca zostawali: naprzykład z Warszawy do Warszawy, takowe bilety dla krótkości czasu nie były podpisywane, a tym się częstokroć kończyły: *Zostaję WW. Mc Pana sługą*, albo też podobnie.

LVI.

Odtąd jako Listy pisać zaczęto, niektóre z trudnością przychodzą; już to, że pisujemy do osób wyższego stanu, które wy-

ciągają, po nas ofobliwzego po-
 szanowania; już to, że zostawuje-
 my więcej mieysca między ty-
 tułem i pierwszym wierszem, już
 też, iż naprzykład podpisujemy
 się *WW. Mć Nayniższy Stuga,*
i podnożek do osob tych, którzy-
 by do nas podpisywali się *uniżo-*
nym Stugą. Z tych przyczyn wie-
 lu bardzo piszą Bilety, i prawie
 inaczej pisać drudzy nie umie-
 ją, to jednak nic nieprzeszkadza
 do okazania powinnego wyższej
 Rangi osobom poszanowania, bo
 chociaż politycznemi być powin-
 niśmy, ze wszystkiemi równie się
 obchodzić nie możemy. Nic nie
 jest sprawiedliwzego, jako po-
 szanowanie, którego barziej w
 Listach, niż w rozmowach zacho-
 wać i postrzegać przynależy,
 gdyż słowa ulatują, a Piłmo zo-
 staje.

Pi-

LVII.

Piszemy, lub do wyższych od siebie, lub równych, lub też niższych; między niemi różnicę powinieś uczynić rozsądną; nie trzeba ani umnieyszać onym pośzanowania ani przydawać, lecz jeśliby tak koniecznie obrać z tego dwóyga przyszło, lepiej jest użyć tam więcej, gdzie nie potrzeba, polityki, niżli niedodać gdzie potrzeba.

LVIII.

Chcąc tu słuźną uczynić różnicę, trzeba uważać wyraz Tytułow, które na podpisach dajemy. Jedne są proste: drugie powtórzone. Proste: *W W* *Mć Pana uniżonym, W. Mć Pana powolnym, W. Mć Pana naboowiązańszym, obowiązany, W. Mć Pana życzliwym, serdecznym*

cznym *stuga*. Wyższey zaś Rangi osobom służące: są te: *W. Mę Pana nayniższym i nayżyczliwszym stuga. W. Mę Pana życzliwym i nayniższym.*

LIX.

Zostaje jeszcze uwaga względem tej Syllaby *Nay*, chociaż ten terrain *uniżony*, jest niższy niż to słowo *życzliwy*, ten jednak terrain *Nayniższy* złączony z *nayżyczliwszym*, wyraża większą pokorę, jako ten, *Nayniższy i życzliwy*. Przy końcu należy klasć Datę. Kiedy do znacznie-
fzych piszesz, pamiętaj tenże sam sobie na podpisie dać Tytuł, który ci dała osoba równa do ciebie pisząca; w Listach zaś do osob wyższych pisanych mniej sobie masz przypisać, niż ci dano.

Trzy

LX.

Trzy są rodzaje Listów, jako to, Listy w interesie pisane, Listy przyjacielskie, i Listy polityczne. W Listach wyrażających interes, używać wraz przy początku powinniśmy słów sposobnych do wyrażenia rzeczy, o której piszemy, a jeśli w wielu materyach ten List bywa pisany, że tam nie koniecznie styl ma być wiązany, można rzecz każdą z osobna w Artykułach podzielić, i pisać.

LXI.

Listy przyjacielskie związku potrzebują. Związek onych być powinien taki, iż gdy twój przyjaciel List odbierze, rozumie jakobyś do niego mówił, i myślił: *Tak, prawda, zdajemi się że go mówiącego słyszę, oto i jego Charakter.* Styl tam chociaż wyłoki być

być niepowinien, trzeba jednak aby słowa były wyborne, i w nich się wydawała jakaś wspaniałość w pospolitey kondycyi ludziach nieznaydująca się.

LXII.

W Listach zasylających ukłon, wyrażają ludzie należyta powinność, do której przynagla życie spolne, i towarzyskie. Dla tego takowe Listy zasylającemi ukłon zowią; gdyż w onych się nie okazuje prawdziwy przyjaźni związek, któryby dał poznać, iż ten, który pisze jest nieodmiennym w dobrej i w złej (jeśli by się nadarzyła) przygodzie przyjacielem. Takowe Listy być powinny polityczne, miłe, a niezbyt długie, podobne do tych grzecznych rozmow i powitania, które z kim spotkawszy się czy-
nie-

niemy; trzeba jednakże zważać na wyrażenie rzeczy, którą piszemy. W politycznym pokrywaniu zamyśłów, albo dyssymulacyi, tak postępować trzeba, jak postępują mądrzy ludzie z modą. Tey się trzymają mody, która jest we zwyczaju, lecz sami jey nie wymyślają, ani w niey przebie-
 rają miarę.

LXIII.

Poëtyka albo Rymopisarstwo, jest cale inny pisanie rodzaj. Do tego trzeba mieć sposobność koniecznie z przyrodzenia, kto nie ma tego talentu, niech się zuchwale nie chwyta, bo nie doka-
 że. Nie jest to niezbita potrze-
 ba pisać Wierszami koniecznie, owszem za nierostropność cza-
 sem poczytać można, jeśli kto
 nie ma tyle sił, aby onym mógł

wy-

wydołać; lecz choćbyś i nie zle mógł, nieradzę ci długiego przed się brać dzieła, gdyż byłoby to z niemałym uszczerbkiem, gdyby zacnego urodzenia człowiek, wiele na podobnych bagatelach strawił czasu. Można czasem robić Pienia jakie, niby z przypadku, ale do Satyry nie używaj pióra; nic ci bowiem więcej nad ten wiersz uszczypliwy, nie uczyni nieprzyjaciół, ani też podleyszego nie masz dzieła, gdyż jeśli ci nikt nic złego nie uczynił, za co ty im zle czynisz? a jeśliby i uczynił, wiedz że taki sposób, ciebie obrony, całę uczciwemu człowiekowi nie przyśtoi.

LXIV.

Na dewszystko, jakokolwiek
 Lifty lub Wierze pisać będziesz,
 nie pisz nad siłę i przemożenie
 two-

twoje, możesz przestać na twym rozumie, jeśli go zechcesz wydoskonalać. Melancholik chcący pisać stylem wesołym, nigdy tego nie dokáže, toż się samo i z wesołym dzieje chcącym styl Melancholika naśladować, naylepiej na swoim przedstawiać, a każdemu własnych nie zazdrościć przymiotów.

Koniec Pierwszej Części



CZĘŚĆ

CZĘŚC WTORA

O przywarach w nas znaydujących się, á
do których się nie łatwo znamy.

I.

Głupstwo jeŝt nie małą przy-
warą, tym gorŝszą, że ją w
sobie mamy, jey nieznając.
Nie zawsze w prawdzie ludzie
takowego gatunku są bez rozu-
mu, są też, którzy go więcej niż
inni mają: lecz cóż, kiedy są ŝka-
żeni pychą, którą właŝna miłość
siebie oszukuje. Ta onych zaśle-
piając, w mawia, iż pobłądzić
nie mogą? Ludzie to są, którzy
wzięte od Boga zakupują talen-
ta, á w tych się ćwiczą rzeczach,
do których nie są powołani, któ-
rzy za cnotę i męstwo to mają,
co lzczerą jeŝt przywarą i ŝlabo-
ścią, i którzy w najmniejszych
ŝwych

swych sprawach dystryngwować się żądając, zgubę sobie przyspieszają.

II.

Tym to sposobem wpadają w famolówki załawione, i powoli celem stają się wzgardy u wszystkich. Nie wiem ja czy występki mierny nie byłby znośniejszy niż ten defekt, gdyż albo my, albo nas porzuci występki, ale skoro kto dziwaczyć począł, i głupstwa jakieś czynić, nieprzeżwanie ich prawie nigdy. A jako tę mając przywarę nigdy się do niej nie czujemy, tak też łatwo za naszą idziemy skłonnością, podobni do owych podróżnych, którzy zboczywszy z prostej drogi, im daley zachodzą, tym się barziej od niej oddalają: tak i tu, im więcej lat, tym więcej głupstwa przyczyniają.

Srzo-

III.

Srzodek jest do uchronienia się tego skuteczny; żyć tak, jak żyją drudzy dobrzy, nikomu niczego niezazdrościć, równie sobie w wielkich, jako i małych postrzegać rzeczach; albowiem w tych, jako więc mówimy frazkach, prawdziwy nasz ukaże się Charakter. Wielkie rzeczy wszyscy starają się wypełnić, i mało jest takich, którzyby onych zaniedbywali.

IV.

Wcześniej tedy opatrzyć się przeciw tak niebezpiecznemu defektowi, wystrzegaj się nadewszystko nad zwyczajnych pochwał, wraź to sobie dobrze w pamięć, że żyjesz tego wieku, którego wszyscy ludzie uczą się jak trefnie podeyść bliźniego; a że się to dzie-

dzieje czasem słowami wdzię-
kiem i łagodnością okraszone-
mi, i nie podeyrzaną przychyl-
ność okazującemi, trudno im
nieuwierzyć, a przecie trzeba się
dobrze strzedz złości terazniey-
szego obłudnego świata.

V.

Trzeba i to wiedzieć, iż często
to, co wprzód naszą było zaletą,
może się stać przywarą. Naprzy-
kład rzecz jest chwalebna być
biegłym w Historyi, umieć do-
brze Rymopisarstwo, śpiewać,
tańcować, i przyjemne rozpra-
wiać historyiki. Lecz gdyby ten,
który Rymy kształtnie składa,
lub który Historyą umie, nie w
czasie chciał o niej rozmawiać
należytym, lub który wesołe pra-
wi bayki, chciał bajać zawsze,
&c. przyszłoby: iż by przez zle
uży-

używanie swych talentow , w śmiech siebie podali; sądź że więc o tych, którzy wykraczają w samey rzeczy, i w sposobie oney czynienia.

VI.

Ta nieuwaga nie w czas mówienia, częstokroć pochodzi, z chciwości dobrego dania o sobie rozumienia. Takowe zdanie nie jest naganne, byleby tylko powściągliwe było, i gdyby nie z pychy pochodziło. Wiem ja o tym, iż są takiego rozumu ludzie, którzy sprawiedliwego wyciągają od innych względu i poważania; ale tego jednakże z ostrożnością używać potrzeba. Z przyrodzenia bowiem niebarzo lubiemy, kiedy nas kto w czym, á zwłazcza w rozumie przechodzi. Y tak jeśli skromnością, naszą nie uży-

mie-

miemy tych, z któremi rozmawiamy, tedy czyn spodziewaliśmy się od nich zalety nabyć, to samo nas w wielką nienawiść, i pogardę u nich poda.

VII.

Naylepszy sposób dania o sobie dobrego rozumienia, ten jest: obchodzić się z temi dobrze, którym przypodobać się usiłujesz; albowiem oprócz tego, że w kradniesz się w ich łaskę, staniesz się ktemu niejako sposobnym do otrzymania jakiego dla siebie pożytku, to jest: iż się zawsze skłonią ku tobie z okazaniem za to wdzięczności, i ukontentowania swego. Y z tąd łącno ciebie wielkim człowiekiem być uznają, bo rozumieją, że ty ich masz także za takich; zatym tyśiąć o tobie dobrych prawią rzeczy, i barzief

F

cie-

ciebie wynaszają, niżelibyś sobie mógł życzyć.

VIII.

Ten czyni naylepiey, który się stara wszystkim przypodobać, który, i podwyższyć, i poniżyć siebie wedle okoliczności czasu potrafi. Rozumny człowiek zazwyczaj jest nieodmienny, wie o wszystkim, ale nie dla famey wie tylko ciekawości. Człowiek mądry powinien mieć cel jakiey rzeczy, i dla tego ci radzę każdey rzeczy choć by też do stanu twego nie należącey rozbierać okoliczności. Niewszystkim należy umieć w prawdzie jak mają ludzkiemi kierować umysłami, a jednak nie ma umiejętności pożyteczniejszey; przez nią bowiem na świecie nabywamy kredytu, stajemy się potrzebnemi
włzy-

wszystkim, i drogę sobie do honorów torujem.

IX.

Władza ta nad umysłami ma być ukryta, i łagodna; i dla tego ludzie, którzy nie mają namiętności ukróconych, nie mogą tak, jak należy ludzkiemi władać umysłami; Zwawość ich wyda dokąd mierzą; laczno myśl ich doścignąć, za pierwszym uczynionym krokiem podeyrzanemi się stają, i każdy się obawia w paść w ręce, które tak popędliwie rzeczy sprawują.

X.

Subtelność rozumu jest najznaczniejszą częstką, ba owszem samą jego istotą. Rozum subtelny dostatecznie rzeczy docho- dzi, bystre dowcipy z gruntu wszystko przenikają, a słowa ich

dostatecznie wyrażają myśli. Ogień, z którym mówią jest pomiarkowany, nie daley wybuchający, jedno póty, póki chcą. Dar mają taki, że słuchać ich można bez tęsknoty, i można z ukontentowaniem przeniknąć ich myśli.

XI.

Sposob do nabycia tak w życiu potrzebney rzeczy jest: obcować często z rozumnymi ludźmi, a stronić od tych, którzy pełni są grubiańskiey nieobyczayności, którą pod czas nawet osob znaczniejszych usta trącą. Nic nad nią barziej uczciwego człowieka niezarazi. Sposobność z którą takowe konwersacye prowadzić można, przyzwyczajają człowieka do rozmow wstydu godnych, a które wykraczają przeciw postę-

szanowaniu uczciwym ludziom
wzajemnie przyzwoitemu.

XII.

Bicia się w rącz, jest samym
tylko podłym osobom i Lokajom
własne, z którego nieszczęśliwe
drugdy pochodzą skutki. By nie-
wiem, jak słusznie z drugim za-
wadziłbyś się, nigdy takim spo-
sobem nie szukay sobie satysfak-
cyi. Pięknież to bowiem: kiedy
przychodzi, a czasem i bez przy-
czyny do żwawych pojedynków,
z najlepszym częstokroć swym
przyjacielem? Wystrzegay się ile
możności ludzi do zwad i walek
porywczych, a jeśli bez nieszczę-
ścia twego nie możesz onych u-
chronić się, day odpor orężem.

XIII.

Niechcę ja abyś żył, jakby w
niewoli, ani żeby mądrość two-
ją

ję jakąś posiadała melancholia. Mądrość może stać razem z wolnością wszystkim ludziom przyzwolita. Tu ludzie nie umiejący żyć na świecie, błędzić zwykli, gdyż kiedy pozwolą sobie wolności, tedy się rozpuszczają aż do swej woli; a kiedy gdzie muszą zachować się skromnie, wpadają w jakąś dziwną melancholią, mało co od głupstwa różniącą się.

XIV.

To pochodzi, że się obawiamy ludzi. Bo ponieważ popisujemy się rozumem, kiedy możemy wolnie sobie postępować, więc gdy się zatrwożemy, milczym, i tak pomieszani bywamy, iż stajemy się, mając i dobry rozum, do nie rozumnych zwierząt podobnemi. Jednakże ten świat,

któ-

którego się ludzie lękają, nie jest tak, jak rozumieją niedostępny; doświadczenie bowiem nas uczy iż łatwiej tam żyć, niż gdzie indziej.

XV.

Wiem dobrze, iż znaydują się ludzie, którzy się lękają świata dla tego, że zbłądzić mogą; ta bojaźń przez niejaki czas wymówiona być może; ale nad zamiar mnożyć się w sercu nie powinna. Bojąc się świata zaczynamy go nienawidzić, a z nienawidzawszy, takiey potym nabywamy podłości umysłu, że ledwie z niey powstać możemy.

XVI.

Srzodek na zwyciężenie się w tey bojaźni, która częstokroć zle tłumaczona bywa, ten jest: nie opuszczać żadney rzeczy, która-
by

by nam sławę u wszystkich zjednać mogła. Nie umiejętność prawie zawsze przyczyną tej jest bojaźni, o której mówię, gdyż kiedy kto nic nie umie, musi milczeć, a kiedy który milczeć musi poniewolnie, tedy ten głupiego na świecie człowieka udaje osobę.

XVII.

Czytanie Książ, najlepsze jest lekarstwo na niewiedomość, tym skuteczniejszy, im się barziej nad tym myślą załtanowimy cośmy czytali. Zaczynam trzeba ci dobrych Autorów czytać. Książki, które ponieważ są pokarmem rozumu, należy mu dawać dobre i pożywne potrawy.

XVIII.

W czytaniu masz barziej twój dowcip oświecać, i doskonalić,
niż

niż pamięć obciążać; inaczey o-
 słabieje imaginacya twoja, z któ-
 rey nic potym dobrego nie wy-
 prowadzisz; właśnie jak ci: co się
 na pamięć w Autorze jakim nau-
 czywszy Wierłzów kilka, one z
 pamięci wydają, nie mają żadney
 z tad dla siebie zalety, bo tey nie
 mają żywości, która się wydaje
 jeśli kto co z swojey wymyślił
 głowy.

XIX.

Korzystania z czytanych Au-
 torow, sposob naylepszy jest: o
 tym, cośmy czytali z mądrą jaką
 rozmawiać osobą; tak postępu-
 jąc uczemy się śmiało opowia-
 dać to, cośmy czytali, doskona-
 lemy pamięć naszą, i tak dobrze
 naukę z naturą łączemy, że za-
 dney między niemi nie można
 znaleźć różnicy.

Na

XX.

Nakoniec chociaż różnego zdają się być od siebie przyrodzenia pycha, i niewiadość, wjedney jednak często z sobą chodzą parze. Dla zrozumienia tego, trzeba wiedzieć, iż dwa są rodzaje pychy: jedna pochodzi z wysokiego o sobie rozumienia, druga ze wstydu, który mamy w dowiadowaniu się tego, czego nie wiemy, tam gdzie trzebaby było wyznać, że nie umiemy. Oba te rodzaje są naganne: naganny jest pierwłzy, bo im kto więcej poznaje, tym też barziej poznaje, jak wiele jeszcze nie umie, i jak mało to jest, co umie w porównaniu z tym, czego jeszcze nie umie. Co się zaś drugiego tycze rodzaju, cóż jest śmieszniejszego, jako raczey wdać

wdać się w niebezpieczeństwo po-
śmiewiska z siebie, niżeli wcze-
śniej tego się nauczyć, czego nie
umiemy?

XXI.

Patrz, żebyś tak nigdy niepo-
stępował; inaczej przez całe ży-
cie twoje nie umiejętnym bę-
dziesz. Nie masz żadnego wsty-
du, nabierać wiadomości, ale
wielki jest wstyd, nie umieć, kiedy
zwłaszcza z tey przyczyny prze-
ciwko powinności naszej, lub
polityce wykraczamy. Za còż
tedy nie masz się tego pytać, cze-
go nie wiesz, lub o czym wątpisz?
Powiedzą ci drudzy, á gdyby
kto tey twojej podufałości użył
na złe, sobie raczeyby, niż ci
z tąd jaką uczynił krzywdę.

XXII.

Staray się, abyś wiedział nade-
wszy-

wszystko przednieysze słów wy-
razy, które są w używaniu u lu-
dzi na świecie. Między innemi
kładę wiadomość o koniach,
psach, ptactwie, i śetnych innych
rzeczach, których długi Rejestr
mógłby ci się sprzykrzyć. Omył-
ki i błędy tu popełnione, niema-
łe ci czasem sprawią zawstydze-
nie. Zdanie Pithagora nakazują-
cego przez lat pięć milczenie w
Szkole swym uczniom, troche
zdałomi się mniej znośne; ja też
tyle milczeć, żadnemu nie radzę,
ale jeśli myśli zechcesz dōyść
Pythagorefa, i wyrozumieć przy-
czyny tej ustawy jego, obaczysz,
iż to milczenie niejełt tak nie-
znośne, jako się zdaje. Uczy bo-
wiem przez to Pythagoras, aby
młodzi długo słuchali, nim sami
mówić poczną, a zdań swych nie
da-

dawali w tym, co ich przechodzi rozum, chybaby potrzeba jaka onych do tego przymusiła.

XXIII.

Wiem dobrze, iż milczenie z niemalą przychodzi przykrością; i że się znaydują młodzi, którzy milczenie za naywiększą poczytują karę, obawiając się, aby jeśli nic nie mówią, zle o nich nie rozumiano. Może się to, prawda, czasem przytrafić, ale prócz tego, że jest pewny rodzaj słuchania, który jaśnie pokazuje, że nie pochodzi to milczenie z grubey nieumiejętności, ale raczey z poszanowania do nas mówiącey osoby, nie lepiejże jest, jeśli się po zdolności nie czujesz twojej, byś mógł dobrze odpowiedzieć, zostawić w wątpliwości rozmawiającego, niżli mówiąc

nic

nie do rzeczy, żałować potym,
żeś nie milczał.

XXIV.

Mówię ja to, że trzeba tak postępować z ludźmi, doświadczenia, albo wieku, albo dowcipu ofobliwszego; bo jeśli przestajesz z młodzą nie więcej nad ciebie umiejącą, nie jesteś obowiązany do tak ściśłego milczenia, chociaż i tak lepiejby było, jeśli jest materya o wyższych rzeczach, wyznać: *zdajemi się że ona jest nad nasze pojęcie.*

XXV.

Zaletą to jest niemają wieku młodego, zwierzchną mieć okrasę i urodę, uczciwość i politykę, oraz tak się obchodzić, aby rokowano o nas, co też z nas w dalszy czas będzie. Zaden rozumny człowiek, niewyciąga od ośmna-

stu

stu lub dwudziestu lat młodziana, głębokiego zdania, i doskonałych, a dojrzałemu wiekowi przyzwoitych myśli. Nie tylko przeciw porządnemu słów ułożeniu nie mów, ale z przystoyną układnością i postawą wchodź do pokoju, i gdy cię tam przywitają, składnie i grzecznie stary się odpowiedzieć.

XXVI.

Nic nie jest śmiesznieszego, jako młody człowiek, a bardzo poważny. Takiego i młodzi równego wieku nie cierpią, i starzy nim pomiatają. A jednak pospolita to jest wielu ludzi przywara. Codziennie na to patrzymy, jako młódź tylko co ze szkół wylzedłszy, już poważnie o Dworach i Woynie rozprawia, a jeszcze przed osobami doświad-

cze-

czenia w oboim Kunszcie zupełnego. Sam Bòg wie, co o nich za oczema ludzie mówią, gdyż w oczy nie rad im się kto sprzeciwi, pozwalają im polykać truciznę, przez własną głupią pychę sobie zgotowaną, nikt ich nie myśli z błędu na tor wyprowadzić, a tym barziej nikt im nie powie, że się z nich za oczyma śmieją. Przykład z nich takowy, naylepszym jest drugim prawidłem, i nayskuteczniejszym przeciw pyśze lekarstwem. Podchlebstwo to barzo im jest szkodliwe, niewięceyby im złego fa-
miż ich uczynili nieprzyjaciele; przeto miałbym ich za szczęśliwych, gdyby się kto wynalazł taki, któryby ich postępek dla próżności uczyniony, na samym zganił, i zraził wstępie: Gdyżby
nie

nie małym to było hamulcem, iż by się na dalsze nie wydawali pośmiewisko. Bywają takie okoliczności, gdzie więcej nam przynoszą pożytku przymówki nieprzyjaciół, niż rady dobrych przyjaciół. Złość, którą czujemy z tego, że nas za co mają szarpnąć, niepodzianą w nas często sprawuje odmianę, któreby w nas nigdy nasi niesprawili przyjaciele.

XXVII.

Potrzeba czasem wybaczyć przyjacielowi, ale nie tam, gdzie idzie o jegoż własny honor, wielki interes, lub jaki znaczny uszczerbek. Trzeba go w ten czas przestrziedz, nie zważając na to, że mu to wnieśmak pòydzie, opowiedzieć mu, na jaką przed światem takowemi postępkami

G swe-

swemi zarabia pogardę. Zawsze prawie o sobie na ten czas dowiemy się, gdy się o nas drudzy do woli nagadają, á często i wiedzieć nawet nie będziemy. Przyjaciele teraznieysy są słabi, i interesowani tak dalece, iż czy to dla bojaźni, czy też dla interesu, wolą nas w nieszczęściu zostawić ślepotie, niżeli swą przestrogą nam się narazić. Rozumiesz, że dość ich przyjaźni, jeśli za nas gdzie odpowiedzą; i tak jeszcze jeśli ci, co na nas następują, są ludzie wyśokiey godności, którzy im niekiedy mogą być potrzebni, tedy na ów czas nietylko nas nie bronią, ale im jeszcze o nas uszczupliwie mówiącym dopomagają, albo przynamniey milczeniem przyzwalają na to chętnie, co o nas mówią. Przyjaźń tu w życiu
czło-

człowiekowi koniecznie jest potrzebna, a kto zważy, jakich wyciąga obowiązków prawdziwa przyjaźń, obaczy jakiey to jest wagi mieć w życiu swym prawdziwego przyjaciela.

XXVIII.

Pozwalam na to podług powszechney ustawy, iż powinienes za swoich przyjaciół słowo zarzucić, ale to się ma rozumieć w powłzeczności. Wszczegulności bowiem są takie okoliczności, gdzie samego zródła sięgać trzeba. Należy im zatym powiedzieć, aby złemi postępками swemi nie dawali materyi nienawistnym do gadania zle o sobie, i w czym się mają poprawić, po przyjacielsku onych ostrzedz. Jeśli jest człek rozumny i rozsądny, będzie nam obowiązany, a jeśli nie uważny

i płochy, przynamniej ztąd będziemy mieli pociechę, żeśmy o-
bowiązek prawdziwego wypeł-
nili przyjaciela.

XXIX.

Staray się być baczny, spra-
wnym, i rostopnym, ale nie
szalbierzem; występki ten pospo-
lity jest teraz, i dla tego już go
występkiem nie zowią. Dawniej
człowiek o szalbierstwo i matac-
two przeświadczony w żadney
uczciwey kompanii miejsca nie
miał, teraz zaś za znak to rozu-
mu biegłego mają równie, jako
i wiele innych rzeczy podobne-
go gatunku; i teraz jednakże za-
den szalbierzom nie dowierza, i
onych nie szacuje, późnoli, ry-
chłoli, poznają ich, bodayby się
sami jedno poznali, dobrzeby się
z niemi stało. Strzeż się zatym
być

być takim, nie oświadczay się z przyługą twą płochą, i bez potrzeby, zawżesie dobrej uymuy strony, á oney ujawnszy się statecznie trzymay. Biada jeśli ci szczęście nie płuży, á jeszcze większa biada, jeśli w nieszczęściu uyrzą cię być przewrotnego charakteru.

XXX.

Chętka do gry, jest jeszcze rzecz, która nie małej wyciąga uwagi. Nierzetelność i nieszczęrość, która się znajduje we grze, klótnie, w które ona w prawuje, różne niepokoyności umyśłu, i ferca, nieuwaga i nieśtałość szczęścia, spory, zwady, przysięgi okropne, niebezpieczeństwo utraty fortuny, przez znaczney summy przegranie, strata honoru, złe śródki, których graczy uży-

używa do odegrania straconych pieniędzy, w zwyczajenie się do gry niechybne, i chętką nieustanna, przykład niezliczonych Familii przez grę podupadłych, na koniec najmnieysza uwaga tych okoliczności, powinnyby każdego skłonność do gry takowych po sobie czującego, od onych odrazić, i odstraszyć.

XXXI.

Jeżeli więc chcesz tey uniknąć chętki, postępuy według następującej rady Seneki, to jest: miaśto gry, połoź sławę, a zamiast chęci do gry, pragnąć będziesz sławy. Nie masz nic tak doskonałego, co by mogło napęłnić i ukoić czeze serce twoje, zabrać godziny, myśl twą całą kłobie obrócić, jako ona; lekarstwo to jest nie tylko na grę, ale i na wszystkie

ftkie inne występki skuteczne. Bo skoro ona tylko umyśl ludzki opanuje, wzbudza w nim zaraz żądzą doskonałości, która z występkami i ułomnościami stać nie może.

XXXII.

Niezawsze wprawdzie od nas zawisło przyiść do tak wysokiego stopnia chwały, owszem niebezpieczno jest tey się ująć drogi temu, który się nie czuje do sił, jak by mógł wynieść z honorem; przeto rachuy się sam z sobą, poznaway siebie; naylepsza bowiem umiejętność jest poznać samego siebie. Trzeba wedle sił swoich żądze miarkować. Tak kto się nie czuje być urodzonym do wysokich rzeczy, niech chodzi po ziemi, a wysokich dla siebie niech nie szuka honorow. Ta do wielkich

kich rzeczy sposobność, nie
mniej od woli ludzkiej, jako u-
czynku zależy; ma każdy one,
kiedy ją mieć pragnie.

XXXIII.

Powiem i to na zaletę chwały,
że ona najmniej do postępowania
w cnotach nie przeskadza,
owšem nic nie ma ślannieyszego,
jako sławą zaszczyconemu stać
się pobożnym. Tęsknica i bojaźń,
które przeciwne są nabożeństwu,
a podłym dulsom pospolite, w
umysł człowieka sławą znamie-
nitégo wedrzeć się nie mogą;
Nic ich od dobrego przedsię-
wzięcia nieoderwie, przywykli
oni do prac i trudów, a ponieważ
właściwie służące nabożeństwu,
osobliwsze mają przymioty, zna-
czny wkrótce postępek uczynić
mogą. Dowód dobrego serca
wi-

widzieć się daje, jeśli się porusza przy opowiadaniu dzieł chwalebnych, a miesza się i sroży, gdy o czyich nie cnych sprawach ślży. Serca wielkie, brzydzą się niesprawiedliwością, a dla owego, które mają przywiązania ku dobremu, a nienawiść ku złemu, lubią widzieć ukarany występki, a cnotę ukoronowaną.

XXXIV.

Jest jeszcze to im przyzwoito, iż nie są skłonne do nienawiści, niedbają o krzywdę sobie wyrządzoną, a drugdy też bronią swej sławy, ale środkami, których sumnienie i honor używać pozwala. To sprawiwszy więcej o tym nie myślą. Jakoż można powiedzieć, że nienawiść jest namiętnością podłym tylko ludziom przyzwoitą; bo ponieważ
ani

ani sto sił do pomśzczenia się, ani wspaniałości do darowania nie mają, zatym póki w nienawiści trwają, póty winy przebaczać niechcą.

XXXV.

Aco gorsza, zatwardziałość serca, tuż za tak nikczemną, idzie w ślady namiętnością, a wspaniałość umysłu istotny uczciwego człowieka przymiot, nie może stać z przymiotem sobie przeciwnym, owszem można mówić, że nienawiść jest przeciwko naturze, bo dusze nasze stworzone są ku wzajemney miłości, i kto jest prołtego serca, nie barzief nie ma w nienawiści, jako nieprawość.

XXXVI.

Bądź słownym, i rzetelnym: rzetelność jest znakiem szczerego

go

go naszego ferca; kiedy kto nie-
 lczerym być poczyna, zapomi-
 na powinności swojej, i powoli,
 tak żyć rozwiązle poczyna, że
 nieznacznie przychodzi do utra-
 ty honoru swego. To się samo tu
 dzieje, co z powszednimi grze-
 chami, które nakoniec człowie-
 ka, do wielkich prowadzą zbro-
 dni. Bądź że w tey mierze jak
 mógłz ostróżnym, słowa się da-
 nego trzymay, boć nie mała to
 jest uczciwemu człowiekowi hań-
 ba, danego nie dotrzymać słowa.

XXXVII.

Przyznaję, iż nie mało kosztu-
 je, kiedy kto chce być słownym,
 i że rzecz jest trudna kwoli swey
 i powinności dogodzić; jednak-
 że trzeba powinność nad chęci
 nasze przenosić, jeśli chcesz na-
 być kredytu na świecie, i wielkich

rze-

rzeczy dokazać. Te są, prawdziwe w nas chętki, które się z rozumem zgadzają, albowiem nigdy ich nie żałuję, przeciwnie zaś i dozwalanie swym chuciom nawet może nam być szkodliwe, jeśliśmy dla nich naszą wypełnić zapomnieli powinność.

XXXVIII.

Kiedy namiętnościom nad sobą przewodzić dopuszczamy, wolą barzo na ten czas słabą mamy, i nigdy prawie nie uczynim tego, co uczynić chcemy, a czynimy to częstokroć czego byśmy nie chcieli. Nie trzeba się za tym dziwować, że temu nie wierzym, który namiętnościami zmacony ma umysł; szczęśliwi są ci, ktorými rozum hetmani. Niech każdy swoje roztrząśnienie sumienia, a znajdzie wielu występków przy-

przyczynę być słabość woli swojej. Wielu wczora całym sobą ganili jaki występki, i uzbrojonymi być sobie dobrze przeciwnemu rozumieli, a owo patrz, sami nazajutrz weń wpadli. Stroń więc od tej przywary, jest to przeciw passyom naylepszą obrona, strzedz się zwłaszcza tej namiętności, która nad tobą przewodzi, jako bestyi dzikiej, która później, czy rychley to pozrze, na co teraz czatuje.

XXXIX.

Kolera jest także namiętność, której się mocno wystrzegać potrzeba. Kto się gniewa, znacznie czasem zbłądzić może; prawda, że ciężko ba i nie podobno odmienić naturę, ale też i to prawda, iż chociaż rzecz jest trudna, chcącemu jednak nie jest niepo-
do-

dobna; zwłaszcza, iż na tym ofo-
bliwie zależy dobre, lub złe uży-
wanie rozumu. Nie dajęć ja tey
rady, którą dano niegdyś Cesa-
rzowi AUGUSTOWI; boć to póź-
ne trochę byłoby lekarstwo, iż
kiedy się kto z pierwszego impe-
tu gniewem uniesie, i poburzy,
trudno się tam utrzymać; aleć
moja rada jest: abyś zważał na
skutki, które ta namiętność win-
nych sprawuje. Tam poznasz ja-
ka to jest obrzydłość być gnie-
wliwym, a znienawidziawszy
gniew, w takie się przeciw niemu
uzbroisz męstwo, które się zcza-
sem w nałog obróci.

XL.

Bądź zawfze jednostaynym, a
jeśli można, zachoway tve serce
i umysł w spokoyności stałey. Nic
nie masz godnieyszego śmiechu,
nad

nad niefatek; u ludzi nie stałych,
co godzina, to nowina, tacy dziś
cię mile ściiskają, jutro zaś patrzyć
nawet na cię niechcą. Naylepsi
ich przyjaciele, nie śmieją ci
nic pewnego przyrzekać od nich,
niebezpieczni są tacy zawsze, z
chęci w chęć, z niespokojności
w niespokojność w padają, a tak
długo się nabiedziwszy, nakoniec
stanowią nic nie stanować. Od-
mienności, te są znakiem rozu-
mu pomieszanego i dziwackie-
go. Wszyskim się taki uprzykrzy
człowiek, ale naybarziej sobie.

XLI.

Ludzie trwożliwi, równego
prawie są gatunku, i równie nie-
znośni; rozum, zda się im, dla tego
mają, aby o wszystkim wątpili.
W niepewności zawsze zostają, i
na żadną się rzecz nie odważają.

W Hi-

W Historii dośyć naczytamy się wiele przykładów; tam znajdziemy o ludziach, którzy, że się długo namyślali, zamyśli ich najlepsze, na wiatr poszły. Nie wszyscy ludzie umieją tey doczekać, i użyć okoliczności. Tym sposobem zaświadcstwem jednego z Francuskich Królów wygrywają bitwy, dobywają Zamkow, i wszelkich dokazują rzeczy. Prawda w takich okolicznościach, gdzie nagle i na szczęście prawie, trzeba się koniecznie na jaką stronę przeważać, należy trochę pomyśleć, ale jeśliś już co pewnego przedsięwziął, czyńże, nie przypuszczając, jako pokus, wszystkich innych pierwszemu twojemu ułożeniu przeciwnych myśli.

Sta-

XLII.

Staray się, byś się co dzień doskonalił barziefy á barziefy. Nie dość bowiem ucziwemu człowiekowi, że znacznych nie popełnia występków; ale trzeba, by co dzień w nowey ćwiczył się cnotcie. Niemiec występku, lecz ani też cnot żadnych, to samo nie jakim jest występkiem, trudniejszym nad inne do poprawy, boć to znak wątleo i ułomnego umyśłu. Nie zapominay na stan twóy, zostaw mierność miernym osobom, weź to sobie za pobudkę, iż młody człowiek przestający na tym jedynie co ma, niegodzien jest i tego, co ma. Trzeba szukać szczęścia, à poznawszy że nam nie służy, wolno też na ten czas przestać mu służyć. Nie jest to bowiem rzecz naganna, gdyż

H

kto

kto z szczęścia nie kontent, kontent być może z siebie. Znajdzie się w uczciwym człowieku cokolwiek, co go uweselić i ukontentować może.

XLIII.

Nie chcę ja przez to abyś był pysznym nad zamiar, i abyś używał szkodkow zakazanych do dójścia swego końca, gdyż byłoby to wyrzec się prawdziwey, á wolney umyśłu wyniośłości, która zależy barzief na wielkości zasług, niż Fortun. Trzeba postępować od większych rzeczy niby po stopniach. Gdyby na przykład Szlachcic prosty, chciał zostać Hetmanem Wielkim pierwszego dnia, którego się pod żold zaciągnął, za dziwaka od wszystkich rozładnych, i za głupiego byłby osądzony. Tak też i o innych: owlzem

owszem takowe wyniesienia gwałtowne, bywają nie trwałe, bo się nie zasadzają na gruntownym jakim fundamencie, jako nie mające czasu do przysposobienia się i zaśluzenia na to wyniesienie. Ciesz się z dobrego szczęścia, ani mieszay się w przeciwności: te dwa odmiennie stany, dają poznawać wspaniałość umysłu ludzkiego. Zaczym patrz, byś i w szczęściu, i w nieszczęściu był sumniennym, a myśl, iż dobra dobrami być przestają, skorośmy ich być godnemi przestali.

XLIV.

Niezrażay się jeśli czasem uyrzysz Cnotę w zgardzoną, a występki nadgradzane, bądź tego zdania, iż twoje w dobrym wytrwanie, kiedykolwiek odpłatę

wezmie, bylebyś się tylko pilnie o nie starał. Owoce szczęścia prędko doyrzewają, aleć w nich zawsze coś skażonego znayduje się, i długo nigdy trwać nie mogą; nie to się samo z owocami Cnoty dzieje, długo ich doyrzałości czekać trzeba, lecz za to są trwałe, i godną Cnocie wymierzają zapłatę.

XLV.

Abyś też z cnotą w samym nie-
szczęściu zostawał, nie jestże to
dla ciebie pociecha pomyśleć,
żeś na lepsze szczęście zarobił.
Dla czego tak się na świecie
ludzie ubiegają i trudzą? jeśli
nie dla tego, aby ukontentowa-
ni byli. Aktóż barziej może
być kontent, nad tego, który
się na samego siebie zeyrza-
wszy, widzi, że w niczym sobie
przy-

przygany dać nie ma? Nie lepiej-
 że w takich okolicznościach na
 niesprawiedliwość świata, niżeli
 na siebie samego uskarżać się?

XLVI.

Serce jest stolicą woli, z woli
 dobrej lub złej, cnoty, lub wy-
 stępki pochodzą; cnotliwego ser-
 ca ludzie, nie tak bystrego po-
 trzebują rozumu, dość jest: aby
 za swoim dobrym szli przyrodze-
 niem, które ich do Cnot wszystkich
 prowadząc, miłemi i ludz-
 kiemi w oczach Ludzi czyni.

XLVII.

Bądź wspaniałego umysłu,
 nigdy okazyj nieopuszczaj spo-
 sobney do dania dowodu swej
 wspaniałości. Przymiot ten ma
 w sobie coś Boskiego; kto raz w
 nim zasmakuje, wszelka mu po-
 dłość nikczemną będzie się za-
 wsze zdała. Bo czy możeż czło-

wiek barziefy Bogu stać się podobnym, jako gdy za złe dobrym płaci, lituje się nad nędznymi, krzywd zapomina. Poczytaj to za występki, jeśliś mogąc dobrze uczynić, a nie uczynił. Nie dbaj o to, że teraz takich ludzi jest mało, owszem, im mniej ich będzie, tym osobliwsza cnota twoja od wszystkich pożądaną odbierze. Zawsze wspaniałość była umysłu, a chociaż ją drudzy się nierządzą, świetności przez to jednak swej nie tracą, owszem u wszystkich powinny sobie jedna szacunek i poważanie.

XLVIII.

Ucz się ufilnie sposobu, którymbyś mógł dobrze każdego człowieka prawdziwy poznać Charakter i ułożenie; a jeśli przez stan swego obowiązek będziesz
mu-

siał komu interes wielkiej wagi powierzyć, dowiaduy się w przód z pilnością, co zasz jest ten, któremu się zwierzasz. Uważay potym, jeśli to, co w nim znaydujesz, powłzechne stwierdza rozumienie, bo chociaż to nie małym jest uprzedzeniem, częstokroć się jednak przytrafia, iż omyla. Anadewszysko patrz, jeśli on czasem nie jest chciwy na pieniądze; jeśli jest chciwy, wystrzegay się go, aby też nie wiem jak piękne miał inne przymioty, nie wierz mu. Człowiek bowiem takowy zawsze dla każdego otwarte ma serce, który mu tylko ukaże to, co go skorumpować może.

XLIX.

Za wzór naśladowania nigdy siebie nie kładź, ani chwal nigdy
sa-

samego siebie; przykro jest bowiem słuchać pochwał, osobliwie tyczących się swego męstwa, i przymiotów, dowcipu, i ferca. A jako pospolicie słabszey bronią strony, tak przeciwnie wraz się sprzeciwią tobie, gdy z pochwałą o sobie mówić poczniesz. A tak zamiast tego, co byś miał dobre o sobie sprawić rozumienie, opak się stanie, albo przynamniej jakieś sprawisz podeyrzenie na umyśle słuchającego, co pokaraniem (sprawiedliwym pychy twojej będzie.

L.

Nie wynaszay barzieszy niż trzeba przyjaciół twoich; kiedy o nich mowa będzie, pochwała dana od ciebie niech będzie pomierna. Używay zaś tey przestrogi z śtropnością; znaydują się albo-

albowiem tacy, którym i słuszne pochwały w przytomności ich przywiedzione, barzo się nie podobają.

LI.

Nie przenoś nad innych przyjaciela swego, a nie chwal nigdy przed nieprzyjaczniemi onemu; przed takowemi bowiem pochwały tenże sam odnoszą skutek, co i obmowa. Wzrusza słuchającego umysł, i jest częstokroć powodem słuchającemu do zbijcia i potłumienia pochwał twoich, przez przywidzenie onegoż omyłek i niedoskonałości, o czymby inaczej podobno ani pomyślił. Tak ludzie nie lubią cudzych słuchać pochwał, że ledwie przystaną na pochwalenie sprawiedliwych czynów. W nośże, jeśli na tak słuszne pochwały
le-

Iedwie przystają, jakże od nich
mniej szacowne, przyjęte będą?

LII.

Kiedy do kogo idziesz, nie wy-
fadzay się, co masz powiedzieć.
Spuść się na szczęście; ci, co u-
kładają wczesnie jak mają mó-
wić, prawie nigdy dobrze nie po-
wiedzą; albo owszem powiedzą
jeszcze przeciwnie temu, co
chcieli mówić. Niestaray się u-
kazywać się wszędzie Mędrce-
m, owszem kiedyć się zdarzy z jakim
pięknym wyjechać zdaniem,
którego mniej zważać będą, nie
czyni tak, jako wielu czyni, któ-
rzy za każdą okazją ono powta-
rzają, niby nadgrody zań szuka-
jąc, ja między tym, a żebraniną,
żadney niekładę różnicy, jeśli
niepostrzeżono, coś powiedział,
prawdali, co się w jednym nie
po-

powiedziało czaſie, powie ſię w drugim. Pięknoſć dowcipu, równa ſię krasney urodzie, którą im kto barzief i natrętnief chce ſię podobać, tym mnief ſię za-
wſze ſpodoba.

...LIII. ...

Zdarzają ſię jednak okolicznoſci, w których ſłuſzno jeſt, aby ten, który ma mówić, nagotował ſię na to, co mówić przedſięwziął. Jako to w uczciwych poſiedzeniach, gdzie o utrzymanie własnego idzie honoru, także gdzie publicznie do wielu mówić, lub odpowiadać potrzeba. Zuchwałość to byłaby, pójść tam, bez żadnego przygotowania, oraz tam ſię nieproſzonemu narażać dla ſamey konwersacyi, nie zaś dla intereſu.

LIV.

W twoich powitaniach, nie ma być wymuszonego. Dawniej w modzie to było, dziś ona zniesiona; ludzie szukają we wszystkim naturalności, sztuki zaś, która natury nie naśladuje, nie lubią.

LV.

Nie miej ciekawości żadney, ani chęci do pojęcia nauki, którą ludzie wieszczbarską zowią. Ta bowiem nauka, nie tylko jest szkodliwa, ale i nadwątla Wiarę prawdziwą Katolicką. Zyi radzę w niepewności twego szczęścia; trafia się często, że ci co szukają wiadomości rzeczy przyszłych, z ciekawości chwytają się, i zakazanych dróg dla dóyscia pewności szczęścia, i losu swego, z których nie łatwo wychodzą.

Je-

LVI.

Jeśliś jest ciekawym, zwiedzaj kraje cudze; nic nie jest potrzebniejszego, i chwalebniejszego, nad taką ciekawość; nic barziej nie wydoskonala rozum, i większego nie dodaje poznania, ta wielka różnica Krajów, Morza, Wiar, sposobów staczania bitew, obyczajów, dodaje nam reflexyi prostujących rozsądek nasz, i światła, z którego wiele w czasie pożytkować będziemy. Nic na koniec nad to nie jest pożyteczniejszego, byśmy tylko tego wszystkiego użyć mieli, nie czyniąc tak, jak wielu innych, którzy zwiedziwszy cudze kraje, do swej Ojczyzny powracają, jakimi z niej wyjachali.

LVII.

Woyna jest pospolitym spólbem

bem i nacy ucziwszą drogą do do-
 stąpienia Fortun. Fortuna, któ-
 ra się nabywa przez Maryasz,
 przez sprawy, przeze grę, uczi-
 wemu człowiekowi nie wiele
 przynosi ukontentowania. A mo-
 żeż co być przyjemniejszego,
 jako mówiąc o dobrach i hono-
 rach, z których się cieszymy, po-
 wiedzieć: *oto nadgroda prac mo-
 ich, oto skutek i zapłata zasług
 moich*. Pomyślność, którą ma-
 my ztąd, nikogo nie obraża, ka-
 żdy się z tego cieszy, że się nam
 powodzi, i że przez Przywilej o-
 sobliwży szczęścia, na tak do-
 brym fundamencie załadzone-
 go, chwała, i honor nas nie od-
 stępują. Człowiek więc ucziwy,
 ma wielkie pobudki do kochania
 się w woynie, i uczenia się tej
 sztuki, która sama może się na-
 zwać

zwać sztuką ucziwych ludzi.

LVIII.

Abyć się tam powiodło, trzeba mieć wielkie serce, i rozum; kto tych dwu razem przymiotow nie sprzęże, nigdy ucziwym człowiekiem nie będzie. Nie dość jest, mieć męstwo, trzeba do tego jeszcze pilnego przykładania się, i zważać z pilnością, co czynią Generalowie, i więcej zawsze nad powinność swoją pełnić; trzeba na miłość zaśluzyc Woyfka, ofobliwie tego, którym władasz, pokazować wesołość na twarzy; gdyż to ukazuje ubezpieczenie się, które wroży niejaką żołnierzom pewne zwycięstwo. Nie dość jeszcze na tym, trzeba ile możliwości być przystępnym, nie kurczyć rąk, gdy wydatku jest potrzeba. Rzemieśło

to

to wojenne, samą uwagą niebędzie zrozumiane, trzeba praktyki, trzeba umieć dobrze Geografią, i Mathematykę; gdyż chcąc czy plac otrzymać jaki, czyli obledz miasto, bez tych dwóch umiejętności, żadną miarą nic uczynić nie można. Należy także czytać Książki o woynach, á mianowicie dzieła Cesarza, życie Alexandra, Historyą Rzymską, Polską, i Francuską. Czytanie takowych Książ, dodaje światła, i poznanie, z którego w podanych okazyach wiele pożytkujemy. Z kąd to pochodzi, iż wielu widzimy nie umiętnych (ztuki wojenney) Officierów, chociaź i długo w woysku słuźą? Jeżeli nie ztąd, że nie czynią tego, coby czynić do wydoskonalenia się powinni byli? á ztąd częstokroć na małym prze-

przeſtają, a o więkſze mniej dbają rzeczy. Trzeba ſię doſkonalić co raz, gdyż tym tylko ſpoſobem nabywamy więkſzego nad innych poważania. Powinien do tego mądry człowiek, znać okazać, w którychby na niebeſpieczeńſtwo mógł ſię narazić z honorem. Nie przyſtoi na ſtan twój z proſtymi drabami, jakobyś jeden był z nich, za nieprzyjacielem uganiać ſię. Trzeba być mężnym, ale nie zuchwałym. Lecz kiedy znaydujeſz ſię w takim razie, gdzie oſzczędzać ſię niepotrzeba; w ten czas czyń, co ci odwaga każe. Jeſli można, ſtarać ſię być dalekim od intereſów, albowiem chociażby pożytek zawsze wychodził z honorem, lepiej jeſt jednak onych nigdy na ſię nie przyimować. Nie maſz

I

nic

nie bowiem tak szczerego, lub
oczewistego, czego by odmienić
i pomieszać niemożna było; tra-
fia się za tym, że dla różnego
przekładania sprawy twej, krzy-
wda się obojey dziać może sło-
nie. Lecz jeśli tak jesteś nieszczę-
śliwy, iż one mieć na głowie swo-
jej musisz koniecznie; więc gdy
to jest w twojej mocy obrać we-
dle woli twej jeden z tych wszy-
stkich interesów, bierzże ten,
przez który na największą zału-
żysz pochwałę. Byś niewiem ja-
ką miał do uskarżania się na ko-
go przyczynę, i by niewiem na
jaką on u ciebie zaślugał po-
gardę, nigdy mu jednak sławy
nie uwłaczay. Człowiek ujętą so-
bie mający sławę, wszystkiego się
poważyć gotów, równe jest nie-
bezpieczeństwo, z potwarzyć u-
czci-

czywego człowieka, jako by też
 prawdziwe, ale uwłóczące one-
 mu sławę roznieść wieści. Nie
 obstawiają tu za ludzi zajęczego
 ferca, i niewrażam ci to, abyś się
 każdego człowieka obawiał;
 wiem bowiem, iż odwaga jest to
 istotny Szlachcica przymiot, ale
 to jedno powiadam, iż ponieważ
 obfitość albo niedostatek krwi lub
 żółci całą czyni różnicę między
 odważnym, i bojaźliwym czło-
 wiekiem, niemożesz się więc cheł-
 pić z tego, czegoś sam nie nabył.
 Czy rozumiesz, że człowiek nie-
 wdzięczny i obłudny nie jest go-
 dniejszy z całym swoim męst-
 wem pogardy nad bojaźliwego,
 ale cnotliwego? wolę ja sławę
 bez męstwa, niżli męstwo bez sła-
 wy; jednak cierpią ludzie olu-
 stów, i obłudnych fałszerzów, ani

im otworzyście nie wypowiadają woyny. Wreszcie, còż ci przybędzie, żeś ujął sławę człowiekowi niższego od ciebie stanu? Czyńsz mu krzywdę, ktòrey nadgrodzić nie możesz. Nic tobie z tąd nie przybywa, á sumnienie swoje nie pomału zawodzisz. Wierz mi, nigdy się nie naygraway z nédznego człowieka, boć postępek twóy takowy więcey ci szkody, niż pożytku przyniesie.

LIX.

Są także interesa drugiego gatunku, których się z równą usilnością jako pierwszych wystrzegać potrzeba; to jest: Prawowania się. Nic nie masz, coby tak zatrudniało pamięć, oraz coby do nierzetelności przyuczało, nad kłótnie, i spory; á naprzód prawować się poczynamy w umyśle prze-

przemyślając drogi do dbyścia
 sprawiedliwości, i odebrania te-
 go, co nam należy; potym przy-
 wiązuje się jaki punkt honoru;
 wszystko to jeszcze się czyni spra-
 wiedliwie, ale nie na tym się koń-
 czy. Przeciwna strona, jakie prze-
 ciw tobie uczyni wykrętarstwo,
 a ty rozumiesz, że odwetować
 wolno, i złym za złe w równie od-
 dać; tym sposobem niejakaś ma-
 łą nad nim odnosisz wygraną, to
 cię do dalszych zachęca niespra-
 wiedliwości, i tak nieznacznie
 przywykasz do fałszu, pieniaćwa,
 wykrętów, i powoli nie spokoj-
 nym i wykrętnym stajesz się czło-
 wiekiem. Do tego, nie tylko mu-
 siłz się mieć na ostróżności prze-
 ciw tym, którzy przeciwko tobie
 stają, ale i przeciw tym, którzy za
 tobą; bo ponieważ mają oni w
 tym

tym swóy interes, nie prętko kończyć zwykli sprawę sobie poruczoną, i tak czynią swemi prawnemi wykrety, że nigdy z ich się ręki nie wywikłasz. Wiem ja, że trudno jest uniknąć prawa, i że uczciwi ludzie prawują się, ale przynamniemy nim się na to burzliwe puścisz morze, pokaż, żeś wszystko, co w twojej mocy było, czynił dla uniknienia prawa. Owszem rozumiem, iż lepiejby cokolwiek swojego ustać, niż dobrowolnie wkładać na siebie tak wielki i tak nieznośny ciężar. Pomysł jeno, jak ustawnie przeciwnik mieścić się, jakimi zabiegami i zakrety, a częstokroć i stanowi swemu nieprzyzwoitemi narabiać musi; czas, który na tak nikczemney przepędza zabawie, oddala go od obcowania z uczciwemi ludźmi, i przeszkadza wielmi częściciu jego. Nigdy tedy, kiedy się myślisz prawować, sobie nie pochlebiaj, ani zuchwale ufaj. Skoro zaczyna choć trochę sprawa twa być wątpliwa, miew się do ugody, w reszcie patrz, abyś się nigdy nie prawował, dobrze się wprzód z sumnieniem wla-

snym

D
fny
tacy
wni
w rz
sądz
darli
BOC

Je
w sw
ich u
dawn
się bi
nia s
byśm
jedna
świad
gi ma
czyta
z nay
ją; to
fkon
barzie

śnym nieporachowawfzy. Są bowiem tacy, którzy, ujawni Sędziów, pewni będąc o ich łaskawym na się, choć w rzeczy samej niesprawiedliwym sądzie, łacnoby cudze nie słusznie wydarli, by tylko byli upewnieni, że BOG sam, i oni o tym wiedzą.

LX.

Jeśli się kiedy kogo radzić będziefz w swych dolegliwościach, i o sposobie ich uleczenia, radź się tych, którzy dawniej też równie, jako i ty z sobą się biedząc, znaleźli sposób poprawienia swoich przywar. By niewiem jakbyśmy rzeczy poznawali, tak nigdy jednak nie poznamy, jak przez doświadczenie; zaiste nie tyle u nas wagę mają zdania Filozofów, gdyż poczytamy ich za ludzi, którzy jakby z naymu przeciw namietnościom gadają; to zaś rzetelne przeszłych niedokonałości wyznanie, nie równie nas barziefz przeświadcza i poprawia.

Na-

Nakoniec tak postępuj, abyś, ile możność, Boga z światem pogodził. Przez świat nierozumie się ten, którego nauki są przeciwne wyrokowi Chrystusowemu; widoczna bowiem rzecz że się światłość z ciemnością prędey, niż świat z Chrystusem zgodzi; ale przez świat mają się rozumieć uczciwi i cnotliwi ludzie, na świecie żyjący. A te dwa Artykuły są zbiorem i zamknięciem obowiązków, i wszystkich powinności uczciwego człowieka, które ta szczipła przełożyła ci Książeczka.

Koniec Drugiey Części.



tey rządca. Z francuzkiego tłómaczona w Warszawie 1802 in 8vo. 4 Tomy fl. 21 -

Historya rozbicia się i niewoli P. Bryfson, przełożonego w administracyi osad z opisaniem pustyni Afryki od Senegalu aż do Maroku. W Warszawie 1802 in 8vo. fl. 2 - 15.

Historya na dwie Xiegi podzielona przez X. B. W. W Warszawie 1779 in 8vo. fl. 5 -

Historya czyli dzieie i przygody przedziwnego Don Quiszota z Manszy, z hiszpanskiego na francuzki, a teraz na polski ięzyk przełożona przez F. H. P. K. M. W Warszawie 1786 in 8vo. 6 Tomow fl. 34. -

Historya i awantury Roderyka Random P. Fielding, z francuzkiego przełożona przez J. Fr. W Warsza: 1785 in 8vo. 3 Tomy fl. 13. -

Historya turecka czyli państwo Otomańskie od początku aż do pokoju Belgradzkiego, zawartego w r. 1740 napisana przez X. Mignota, a przez X. Szybińskiego na polski ięzyk z francuzkiego przełożona. W War-

